

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju Zł. 4.50

Prenumerata kwartalna Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Tel.

Nacz. Redaktora 35-70. Redakcji 16. Dyrekcji 28-90.

Administracji 26-77. — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

Zamach morderczy przy ul. Rappaporta.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa. 16. listopada. (Pat) Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada br. wykazuje wzrost zapasów kruszcu tj. złota i srebra o 44.000 zł. (135'8 milionów). Za pas walut i dewiz zwiększył się netto o 7'5 miliona (123'5 milionów), a w związku z tem i różnice kursowe na kruszcu i walutach, obliczonych po kursie parytetowym, zwiększyły się o 5'6 milionów zł. (98'4 milionów). Zaliczki reportowe zwiększyły się o 1'5 miliona (18 milionów). Również zobowiązania reportowe i rachunki w walutach zagranicznych zwiększyły się o 2'5 milj. (26 milionów). Portfel wekslowy zmniejszył się o 13'7 milionów (309'8 milj.). Saldo na rachunkach żytowych i innych zobowiązaniach wzrosło o 36'8 milj. (146'8 milj.) Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 35'5 milionów (549'6 mili.). Stan polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 1'9 miliona (10'3 milj.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

BUDOWA POCZTY POL. W GDAŃSKU.

Gdańsk. 16. listopada. (Pat) Prace około budowy gmachu dla polskiego urzędu pocztowego w porcie gdańskim dobiegają końca. Ostateczne wykończenie i oddanie nowego urzędu do użytku, oczekiwane jest z początkiem roku przyszłego. W nowym budynku mieścić się będzie urząd poczty zamorskiej.

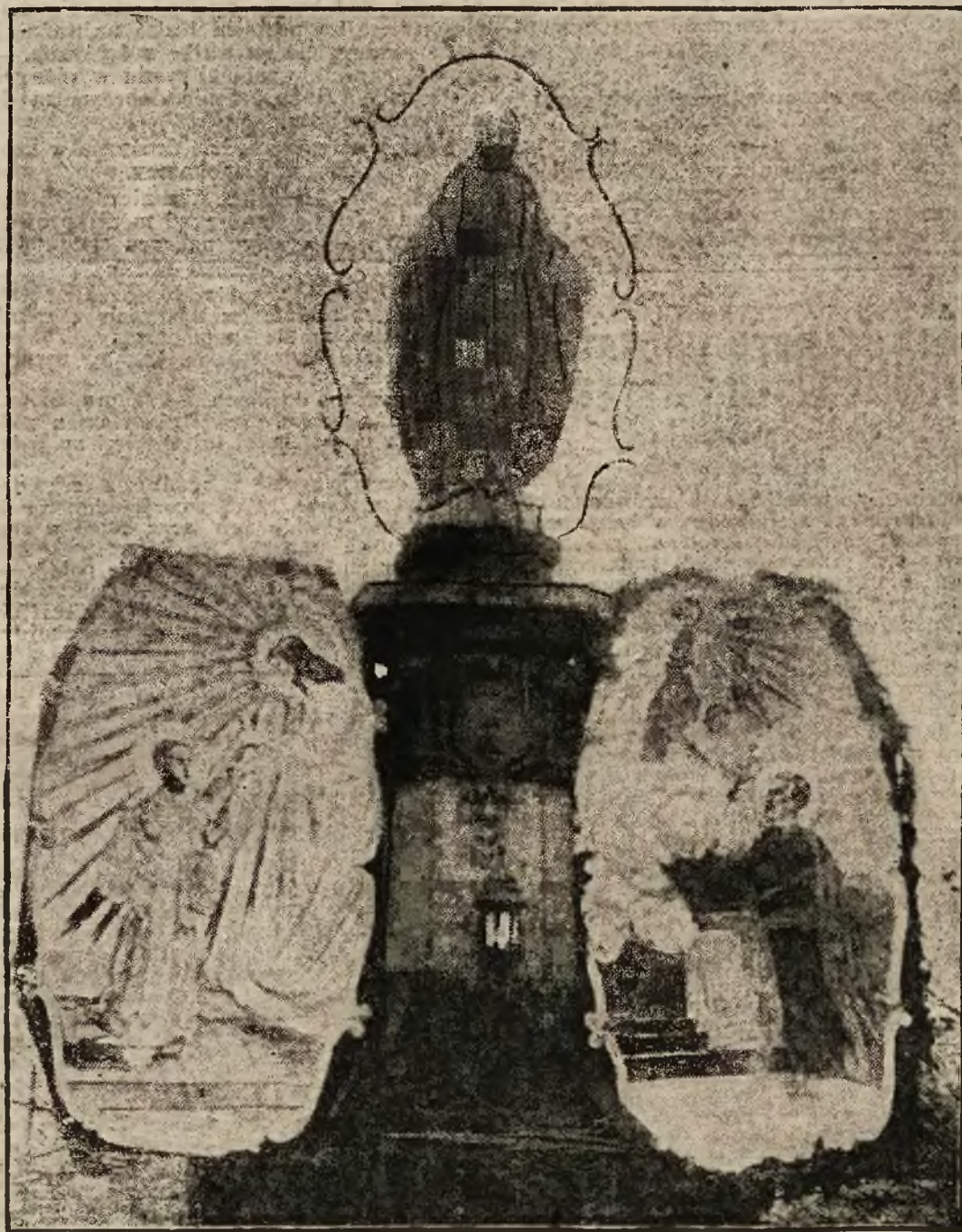
INCYDENT FRANCUSKO WŁOSKI ZAŁATWIONY.

Paryż. 16. listopada. (Pat) Podczas wywiadu z przedstawicielem „Matin” Mussolini oświadczył, że ostatnie incydenty francusko-włoskie zostały całkowicie załatwione ku zadowoleniu obu rządów. Winni zostali ukarani, a jednocześnie podjęte zostały zarządzenia zapobiegające powtarzaniu się podobnych wypadków. Premier włoski jest zdania, że wychodzący włoscy mogą nadal żyć spokojnie we Francji, ale nie powinni nadużywać prawa azylu i gościnności francuskiej, zatruwając codzień wzajemne stosunki obu narodów.

AUSTRIA, CZECHOSŁOWACJA I WĘGRY PRZYSTĘPUJĄ DO KARTELU ŻELAZNEGO.

Wiedeń, 16 listopada. (Pat.). Dzienniki donoszą, że w tym tygodniu odbędzie się konferencja przedstawicieli austriackich, czeskosłowackich i węgierskich hut żelaznych w sprawie przystąpienia do zachodnio-europejskiego kartelu żelaznego. Trudności w tonie fabryk czeskosłowackich nie zostały dotąd przewyżczone, atoli fabryki czeskosłowackie gotowe są przystąpić nawet bez firmy Hahen, która jest przeciwna powyższemu projektowi.

Uroczysty obchód 200-lecia Kanonizacji św. Stan. Kostki we Lwowie.



Statua Matki Boskiej, z obrazami, przedstawiającymi epizody z życia św. Stanisława. Obrazy przybrane zielenią, gromadziły tłumy pobożnej publiczności.

Sanacja materialna.

Nastrój w Sejmie — Czechowicz contra Joung. — Skąd czerpać dochody — Drożyzna.

Po długich i niepotrzebnych perypetjach otwarty został wreszcie Sejm na zwykłą sesję budżetową. Jest to w naszej obecnej sytuacji rzecz wielkiej wagi, ażeby wśród ogólnego podniecenia politycznego nie zapomnieć o tych codziennych rachunkach, bez których przecież wszystkie te koncepcje i zamiary nie miałyby wielkiego sensu.

Na pierwsze zaraz posiedzenie wpłynęły interpelacje w sprawie dekretu prasowego. Nieszczęsny jego autor dr. fil. W. Grzybowski, wedle zapewnienia P. A. T., zostaje na stanowisku. Byłoby to rządowe „postawienie na swoim” bardzo niewłaściwe, tem bardziej, że wina p. Grzybowskiego jest nie tylko ten dekret, ale

zdemolowanie całego wydziału polityczno - prasowego.

w Prezydium Rady Ministrów i nieumiejętność otrzymania kontaktu z prasą.

Wśród takiej to atmosfery podnieconej wypowiedział p. minister Czechowicz swoje expose. Ważnym momentem tego przemówienia była polemika z krytyką wysokości budżetu i

polemika ze stosowaniem złotych regul H. Younga.

jako że to, co było dobre w roku 1923, nie może mieć zastosowania w r. 1926, względnie 1927. Pobieżny choćby rzut oka na zarys preliminarza każe zanurzyć, że dochodzą w nim obliczone bardzo optymistycznie.

Misja Kemmerera proponowała tu podwyższenie stawek podatków pośrednich i przywrócenie podatku węglowego w wysokości 1 zł. od tony; oraz podniesienie dochodów z podatku gruntowego.

Tym planom prof. Kemmerera przeciwstawił się jednak min. Czechowicz, występując z bardzo chwalebna teza, że rząd zamierza osiągnąć potrzebne środki w drodze bardziej intensywnego wyzyskania stawek podatkowych.

Wymienił tu minister Czechowicz między innymi postulat udoskonalenia aparatu skarbowego, a dalej przeszedł do odwiecznej pieśni ministrów skarbu ostatnich czasów, tj. do zwiększenia dochodów z przedsiębiorstw państwowych, a w szczególności monopolów.

Ciągle się o tem mówi, ale mało się ciągle w tej dziedzinie robi.

Ciągle jest zapowiedź, że rząd dążyć będzie do stabilizacji złotego, że unikać będzie inflacji. Pod koniec zwrócił min. Czechowicz uwagę na problem bodaj najważniejszy, a mianowicie na walkę z drożyzną. — Istotnie wszelkie zabiegi rządu w różnych dziedzinach finansów nie doprowadzą do żadnego rezultatu.

Jeśli dalej wzrastać będzie drożyzna w sposób tak niepokojący,

Jest to dziedzina niezmiernie ciężka i trudna. Jeśli jednak rząd mógł sprowadzić znawcę do sprawy nadzoru banków z

Czech, to może sprowadzić znawcę z Francji do sprawy walki z drożyzną. We Francji pokazało się, że jednak pewne rezultaty dadzą się tu osiągnąć.

To jest kwestja dziś najżywotniejsza z punktu widzenia politycznego i społecznego, o ile drożyzna będzie dalej wzrastać, a wszystkie rezultaty rządu w dziedzinach innych okazały się problematycznymi. To jest sedno sprawy.

W ojczyźnie dolarów:

VI.
PIERWSZE CHWILE.

Nie jest się człowiekiem dzisiejszym ani nawet wczorajszym. Zna się bez mała całą Europę, niezły kawałek Azji i coś tam jeszcze. Przeżyło się szmat czasu w kilku wielkich stolicach europejskich. Od byle czego języka się w gębę nie zapomina. A jednak, gdyby nie stary przyjaciel, który tu na chlebie amerykańskim zjadł już zdrowo trzy garnitury zębów, jeden przyrodzony od Boga a dwa od dentystów, to nie wiadomo, jakby tam było przy wyjściu po raz pierwszy na ulicę nowojorską w niesposobnej porze wieczornej wędrówki ludów, jak wracają już nie krocie ale miliony z biur swoich i fabryk do domów.

Ale przyszedł pocziwiec do portu, wziął przybysza pod pachę i prowadzi niby barana przez ten chaos i zgłęb nieopisany, przez te przewalające się tłumy, które pędzą przed siebie jak zwarjowane, przez zwaly poczwórnymi rządami sunających samochodów bez przerwy i bez końca. Pierwszy krok postawiony na asfalcie tego Babilonu, którym jest Nowy Jork, do łatwych nie należy. Europejczyk, nawet oswojony z ruchem naj-

71

DR. ANTONI MARCZYNSKI

W PODZIEMIACH KARTAGINY

Powieść współczesna.

Ciąg dalszy.

Ostrebrzyły promienie niezrównane kononki pawilonu arabskiego w belwederze, białe kopuły meczetów ogromną Casbah... a wdarłszy się przez ocienione szmaragdowa zielenią okna pałacu Barde, zadrgały miljardami brylantów na kryształach ogromnych pajaków recepcyjnej sali Beya... Stąd poigrasz na tarasach płaskich dachów wpadły w labirynt uliczek arabskich. Przebiegły przez Souk el Belat... el Trouk, Ben Arous, el Grana i setkę innych, daleko hen aż po bramę Bab el Khadra... Złote słońca promienie. Jednakowo jasne i grzejące dla wiernych synów proroka jak i dla giururów czy żydów. Takie same dla biednych nomadów, beduinów jak i dla zamożnych hadhar. Sprawiedliwe dla wszystkich. Wrzaskliwy świergot ptastwa, powitał ukazanie się słońca. Ciemno szafirowe niebo błękitniało i jaśniało uśmiechem radości... Teraz wieżyczki minaretów, meszei, meczetów, kościołów chrześcijańskich zaszepotały cichą modlitwą poranną do Boga... Do Boga tego samego, choć wielbionego pod różnymi mianami...

Leciutki wietrzyk z wilgotnymi włosami nadleciał od morza, przebiegł nad śpiącym miastem i popłynął na południe, aby tam pomuskać spalone skronie wiatru z pustyni i zlać się z nim w jedno przeczyste powietrze. Wstawał piękny, wiosenny dzień tuniski. Wielka cisza panowała jeszcze na ulicach białego miasta. Tylko przy Avenue de Carthage, pod wielkim hotelem „Tunisia Palace” panował ruch pewien. Z długiego rzędu czekających samochodów odrywało się co

chwila jakieś auto, zabierało garść zmęczonych gości i znikalo w labiryncie ulic, lub też wydstawszy się poza bramy Tunisu, mknęło wśród budzącej się, bogatej przyrody południa.

— Chodźmy do domu — zaproponował Stevenson, ziewając dyskretnie. Hassan podniósł się z ławki. Rzucił inżynierowi na pożegnanie:

— Rozstajemy się w zgodzie, z czego jestem rad szczerze. Pan powróci do swoich excavations. Niechże pan teraz kopie w ziemi ostrożnie...

— Aby mnie duchy znów nie pobily — dokończył śmiejąc się Anglik. — Dobrze Mr. Hassan. Nie będę się już teraz wdierał do kryjówek „duchów”. Może pan być spokojny. A na pojutrze zapowiadam swoją wizytę w cudownych „Podziemiach Kartaginy”.

— Będę pana oczekiwał jak miłego gościa... Good day Mr. Stevenson.

— Good day. — Jeden krótki „shake hands” i rozstali się w zgodzie zupełnej...

ROZDZIAŁ XV.

WŚRÓD SZCZYTÓW MOGHREBU.

Biała mgła górską pelzała od skały do skały, z krzewu na krzew, wijąc fantastyczne zawoje dookoła drzew obsypanych miljardami brylantów, skrzające się rosy porannej. Muskając zimnymi wargami duża, bujna łakę, wśród gór skryta, całowała stulone jeszcze kielichy kwiatów stubarwnych. Dobra mgła, pozwalająca antylopom napić się wody w stawkach, a w wartkich strumieniach koziccom. Napić się wody do syta, bezpiecznie... Mgła tak gęsta, że najwymyślniejsze luneta, najbystrzejsze oko górala nie mogło przebić jej tajemniczej zasłony. Ta mgła, która niosła przymusowy rozejm walczącym bez wytechnienia.

Ale już słońce wysunęło się z poza szczytów urwistych i zaczęło ją prażyć z góry bezlitosnymi promieniami. Chłodny wiatr uderzył na nią silnym podmuchem, poszarpał

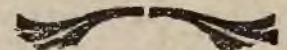
jej nieskalana, białą szatę, zepchnął oddarte strzępy w przepaście, zmełł je w huczających wodospadach. Mgła atakowana bezustannie unosiła się zwolna ku górze, coraz wyżej, i wyżej aż na ozłocone słońcem szczyty skałiste. Tu spotkała się z nadbiegłym obłokiem-kochankiem, który przyplynał na ratunek zagrożonej obłubienicy... Potem rzuciła ostatnie pożegnalne spojrzenie na ziemię i na skrzydłach wiatru pożeglowała w dal...

A na kwitnącej łące wszczął się ruch żywy. Z rozlicznych białych i żółtych namiotów płóciennych, wysypywały się krasie burhusy, jeden za drugim, bez końca. Sformowały się pospiesznie oddziały wart, luzujących nocne posterunki na szczytach i przełęczach rozrucone. Powracały zmęczone patrole i szły się meldować do stojącego w pośrodku, wielkiego namiotu...

Poigrały blaski słońca na lśniących lufach karabinów, w kozły ustawionych, policzły je, pobiegły do baterji przenośnych dział górskich, poglaskały obolale grzbiety pracowitych mulów, które miały ponieść te narzędzia śmierci. Zwijano sprawnie płócienne budki, aby nie stanowiły dobrego celu, dla jakiegoś zabłąkałego w te strony aeroplanu francuskiego...

A w wielkim namiocie pochylony nad mapą, ślezał barczysty mężczyzna, z rudym, dawno nie golonym zarostem. Olbrzymimi pięściami wsparł głowę i tępym wzrokiem wpatrywał się w kartę, ręcznie nakreśloną. Przy zasłonie wejścia namiotu, stały trzy postacie. Byli to żołnierze, którzy zdali przed chwila wyczerpujące raporty i czekali dalszych rozkazów, z których najmilszym, byłoby pozwolenie wyspania się do syta... W innym kącie tej obszernej płóciennej budki, czarny jak heban murzyn smarował i czyścił rewolwery, sztucer oraz jakąś skórzaną torbę...

(C. d. n.)



większych stolic swego kontynentu czuje się tu trochę jak prowincjał. Rzecz nie tyle w wielkości ani w jego wrącym ruchu, ile w szalonym pospiechu, który tu rzuca ludźmi niby wiatr jesiennym pożółkłym liściem, i w tem specjalnem urzędzeniu miasta, portów, dworców, które jest przystosowane do tego pospiechu właśnie i do oszczędności najdroższej ze wszystkiego — pracy ludzkiej. Tu nikt nie stoi, nikt się nie gapi, nikt nie ma czasu na nic z wyjątkiem na robienie dolarów, jak najwięcej dolarów. Niema też nigdzie milego uśmiechniętego przechodnia, który całą swą gębą zaprasza, aby go przybysz pytał o radę i wskazówkę; na prawo iść czy na lewo. Napisów wszędzie mnóstwo. Ale niema czasu na czytanie tych napisów, bo przesuwające się wszędzie tłumy nie dadzą się zatrzymać człowiekowi nieobycemu na miejscu i dokładnie wszystko wystudjować. Nadto potrzeba jeszcze oswoić się ze stylem tych napisów, które brzmią inaczej niż u nas. Zawierają często całe zdania, zaś nierzadko zgola budujące morały.

Kto sam własnym węchem drogi swej w tem mrowisku i labiryncie nie znajdzie, ten może ją sobie kupić, ale to kosztuje straszne pieniądze, jak wszystko, co jest obliczone na potrzeby masy, co służy do indywidualnego celu. Ludzi do nożenia pakunków pasażerskich nie ma tu nigdzie. Kosztowałyby za drogo. Automobile do wynajęcia stoja, ale kosztują zawrotne sumy. Przed laty, kiedy było tu jeszcze o połowę taniej, przyjechał sobie na wycieczkę do Ameryki pewien szanowny adwokat galicyjski. Jechał, jak się patrzy za własne pieniądze a nie na rachunek zdefraudowanych depozytów swoich klientów. Więc też jechał jak pan. Na dworcu centralnym w Nowym Jorku zaczął głośno wołać „pakiera“. Jakiś starszy jegomość w złotych okularach na nosie, zdziwiony tymi okrzykami, zapytał przybysza, czegoby sobie życzył. Ten wyjaśnił mu, że chce znaleźć tragarza, któryby mu dwie jego wielkie skórzane walizy zanosił do automobilu. Pan w złotych okularach uchylił kapelusza i oświadczył, że chętnie te walizy poniesie. Adwokat galicyjski zdziwiony trochę takim obrotem sprawy pomyślał sobie jednak, że w Ameryce tak widocznie wyglądają tragarze i zgodził się. Uszli jakies sto kroków, gdy nawięło się auto. Pan w złotych okularach włożył walizy do wnętrza auta, jak się patrzy, a adwokat galicyjski wsunął mu w rękę srebrnego dolara.

Ale pan w złotych okularach otarłszy krople potu z czoła, potrząsł przecząco głową. Wyjął zegarek złoty z kieszeni, spojrział i powiedział:

— Razem z konferencją minut dziesięć. Należy mi się dolarów ośm. Jestem adwokatem nowojorskim.

— Ależ ja także jestem adwokatem, ale co prawda galicyjskim! — wykrzyknął zdumiony turysta.

— To widocznie galicyjskim adwokatom powodzi się znacznie lepiej niż nam. Gratuluje kolezce i proszę o pozostałe siedm dolarów — brzmiała sucha odpowiedź.

Nie było rady adwokat galicyjski zapłacił. Potem za jazdę do odległego hotelu szofer wziął jeszcze piętnaście dolarów, tak, że przejazd z dworca do hotelu kosztował przyzwoitego Polaka, który obyczajnie europejskie próbował przenieść na grunt amerykański, równo 28 dolarów, czyli sumę wystarczającą co najmniej na pięć dni przyzwoitego życia według amerykańskiego fasonu.

Ale fason ten trzeba znać. A za naukę wypadła płacić.

Lecz opowiadajmy po kolei. Ale jakiej? Wszystko tu narzuca się oczom i uszom takie inne, niezwykłe i wszystko prosi się na papier, że nie można iść tak sobie za wraźkami, ale opowiadać w jakimś logicznym porządku.

Zaczynjmy tedy chyba od hotelu, do którego przedewszystkiem chroni się świeży przybysz, znużony podróżą a jeszcze więcej nadmiarem niezwykłych wrażeń i wzruszeń przy przyjeździe i lądowaniu w tym kraju obiecany.

(C. d. n.)

Powstanie chłopów w gub. Pskowskiej.

Krwawe rozruchy w połączeniu z pogromem żydów.

W szeregu wsi w gub. Pskowskiej wybuchły krwawe rozruchy chłopskie przeciw władzy sowieckiej. Po wymordowaniu komisarzy rządowych, zbuntowani chłopci urządzili pogrom żydów i spalili szereg ich

domów. Wezwana na miejsce armia sowiecka stoczyła sześciogodzinna krwawa walkę z powstańcami. Aby uniemożliwić rozbitym powstańcom ucieczkę do Estonji, zamknięto zupełnie granicę z tem państwem.

Echa sensacyjnego dramatu.

Plotki i Prawda. — Jak księżę Lichtenstein ożenił się z córką milionowego przedsiębiorcy.

(?) Do tej pory nie zdołano wyjaśnić zagadkowej śmierci milionera angielskiego Brunnera i jego żony. Jak już o tem donosił „Wiek Nowy“, służba znalazła oboje małżonków Brunnerów przy stole w jadalnym pokoju w pałacyku księżstwa Lichtensteinów. Pani Brunner miała ranę postrzałową w głowie. W zaciśniętej kurczowo dłoni Brunnera tkwił rewolwer.

W pierwszej godzinie po zaalarmowaniu o wypadku policji londyńskiej, powstała plotka, że wynajęto kogoś, aby zabił małżonków Brunnerów.

Potem powstała wersja, że pan Brunner w przystępie naglego szału zastrzelił najpierw żonę, a potem siebie.

Ponieważ wypadek ten zdarzył się w mieszkaniu zięcia Brunnerów, księża Lichtensteina, krążyć zaczęły najpotworniejsze plotki.

Faktem jest, że państwo Brunnerowie zamieszkali w pałacyku księża Lichtensteina na czas przeprowadzanych adaptacji w ich własnym pałacu. Księżę i księżna Lichtenstein wyjechali w międzyczasie na polowanie do dóbr swoich w Czechosłowacji.

Księżę Ferry Lichtenstein pochodzi ze starej, księżęcej rodziny. Jego ojciec stracił znaczną część swego majątku w rozmaitych przedsiębiorstwach. Księżę Ferry opuścił Wiedeń w roku 1924 i udał się do Londynu, aby tam rozejrzeć się za jakimś posadę. O tym wyjeździe plotkowano w swoim czasie bardzo wiele wśród arystokracji wiedeńskiej. Jedną z tych plotek warto przytoczyć jako kurjiosum.

Otóż opowiadano w sferach arystokratycznych Wiednia, że policja graniczna w Anglii ma obowiązek zatelefonować do Londynu, jeśli obcy księżęta tam się wybierają. Idzie o to, aby dwór angielski został na czas zawiadomiony. Kiedy księżę Ferry Lichtenstein przybył na dworzec w Londynie, usłyszał, że ktoś głośno wymawia jego tytuł i nazwisko. To oficer policji wręczył mu zaproszenie na dwór królewski. I oto biedne księżętko musiało zjechać do pierwszorzędnego hotelu i wystąpić stosownie do swego... tytułu, choć był biedny i przyjechał do Londynu, aby pracować.

Kiedy już został przedstawiony u tronu poznał najbogatszego w Londynie przedsiębiorcę, pana Brunnera. Ten zaprosił go do swej wiejskiej posiadłości i księżę Ferry Lichtenstein poznał tam pannę Salomę Brunner, przyszłą swoją małżonkę. Jednego dnia pan Brunner zaproponował księżciu, aby przystąpił jako akcjonariusz do jego interesów i... został jego zięciem. Księżę zgodził się na to z radością.

Wesele odbyło się w dwa miesiące później w Londynie. Leszłego roku księżę Lichtenstein odbył ze swoją żoną podróż do Wiednia, aby poznała jego krewnych i pownow tych.

Małżonkowie żyją podobno w wielkiej zgodzie i kochają się bardzo.

Jak przyjęli wypadek tragicznej śmierci Brunnerów w swoim pałacyku niewiadomo.

Echa kradzieży w Kwesturze Uniwersytetu Jagiell.

WŁAMANIE DO KASY BYŁO SFINGOWANE, — GDYŻ PIENIĄDZE ZABRAŁA KANCELISTKA NAWROCKA.

(c) Dochodzenia policyjne w sprawie sensacyjnej, a znanej już Czytelnikom kradzieży 135.499 zł. w kwesturze Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dały niespodziewany wynik. Oto stwierdzono, że ślusarz Zapiór z Wieliczki włamał się do pustej już kasy, gdyż całą znajdującą się w niej gotówkę zabrała poprzednio i wyniosła kancelistka Nawrocka. Włamanie było więc celowo sfingowane, aby wprowadzić w błąd policję. Okazuje się również, że było ono uplanowane od dawna i omawiane kilkakrotnie przez Nawrocką, Zapióra oraz kwestora Ziemiańskiego.

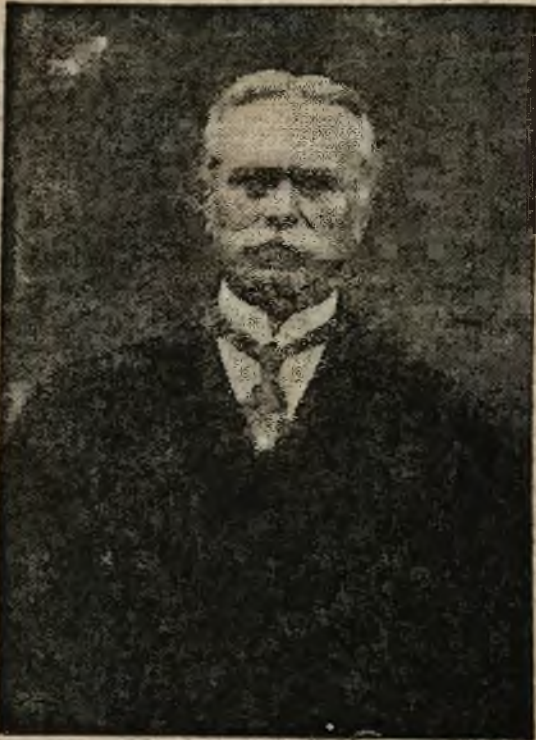
Nawrocka na tydzień przed włamaniem wręczyła oryginalny klucz do kasy Zapiórowi, który z tego klucza zrobił podobny i tym właśnie otworzył kasę. Z kluczy do drzwi Kwestury Nawrocka sama zrobiła odbitki i dała je Zapiórowi, a ten podrobił sobie drugie klucze. O planowaniu włamaniu Ziemiański wiedział i na to się zgodził, a na-

wet, jak zeznał Zapiór, podsunął mu myśl pozostawienia na miejscu włamania zapalek i drucików, by w ten sposób stworzyć podejrzenie, że właśnie te przedmioty służyły do otwarcia kasy.

Nawrocka brała pośredni udział we włamaniu, gdyż po odniesieniu pieniędzy powróciła pod Uniwersytet i tam spotkała się z Zapiórem. W czasie, gdy ten dokonywał włamania, ona stała pod Uniwersytetem, oczekując na rezultat. Po przeliczeniu pieniędzy, Nawrocka powiedziała Ziemiańskiemu, że w kasie było tylko 103.000 zł. Kwestja braku resztującej kwoty pozostaje jeszcze nie wyjaśniona, gdyż Ziemiański zaprzeczył stanowczo, by o kradzieży lub braku w kasie coś poprzednio wiedział.

Tak Nawrocka, jakoteż Zapiór przyznali się do winy, a zeznania ich pokrywają się najzupełniej z sobą. Ziemiańskiego, Nawrocką i Zapióra odstawiono do sąsiedztwa sadowych.

Zgon zasłużonego pedagoga.



Zmarł w tych dniach we Lwowie śp. Józef Noga, długoletni zasłużony dyrektor gimnazjalny i jeden z najbardziej zasłużonych pedagogów naszych. Pogrzeb jego, który odbył się w dniu 14 bm., był wielką manifestacją cześć, jaką śp. Zmarły cieszył się wśród społeczeństwa lwowskiego.

Tajemniczy pozagrobowy dramat.

DWA ŻYCIA LUDZKIE OFIARA. — ZMARŁY ZAPOWIEDZIAŁ, ŻE SPRAWCE JEGO ŚMIERCI POCIĄGNIJE ZA SOBĄ DO GROBU. — SENNE WIDZIAŁA. — ZAPOWIEDŹ SPRAWDZA SIĘ.

Stryj, w listopadzie.

Wielkie poruszenie wywołały w sferach żydowskich Stryja zdarzenie, połączone ze śmiercią kupca stryjskiego Berla Pickholza, oraz w ślad za nią tragiczna śmierć Berla Brennera, moralnego sprawcy śmierci Pickholza.

Prolog tej sprawy rozegrał się w Stryju we wrześniu w czasie pogrzebu. Rynkiem zdążył kondukt pogrzebowy ze zwłokami zmarłego żyda. Berl Pickholz, przechodząc wówczas rynkiem, zapytał się Brennera — należącego do związku, zajmującego się chowaniem zmarłych Żydów, — kogo wiozą na wieczny odpoczynek. Brenner, zamiast odpowiedzieć na pytanie, odezwał się do Pickholza: „oby jak najprędzej to samo stało się z panem”. Pickholz, wierzący w przesady, tak się przejął tem zajęciem, że wnet rozechorował się silnie i mimo starań lekarzy i pielęgnacji rodziny, stan jego stale się pogarszał, a w krótki czas potem przeniósł się do wieczności. W czasie choroby i przed skonem oświadczał Pickholz ciągle, że Brenner jest sprawcą jego śmierci i że po śmierci pociągnie go za sobą na tamten świat.

Wkrótce po śmierci Pickholza, Brenner zachorował; w nocy zrywał się z krzykiem, a

przeróżnej rodzinie opowiadał, że we śnie ukazuje mu się zmarły Pickholz, który go ciągnie do siebie, mówiąc: „chodź za mną, ty nie możesz żyć na świecie!” Te same widziały powtarzały się prawie co nocy a Brenner, wyczerpany temi przejściami, coraz więcej zapadał na zdrowiu. W dniu śmierci Brenner zbudził się, jak zwykle, z krzykiem i rodzinie swej oświadczył, że już dłużej żyć nie może, że Pickholz nie daje mu spokoju i że następnego dnia musi umrzeć, co też rzeczywiście nastąpiło.

Zdarzenia te, które brzmią niemal jak legenda, a które wzmocniły wiarę w mistycznym pozagrobowym, wywołały w Stryju łatwo zrozumiałe wrażenie i są tematem rozmów wśród mieszkańców Stryja i okolicy.

Przy cierpieniach serca i zwądnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszk-Józefa” zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyręzania się. Naukowe spostrzeżenia kliniczne przy chorobach naczyń krwionośnych dowiodły, że osobom w starszym wieku woda gorzka Franciszka-Józefa oddaje nieocenione usługi. Żądać w apt. i drog. 2678

Czy autor „Garconne'y”

otrzyma napowrót utraconą Legję honorową?

Paryż, w listopadzie.

W prasie paryskiej rozpoczyna się na nowo ożywiona dyskusja, zapoczątkowana

przez artykuł Georgea Anquetila, zamieszczonego w „Grand Guignol”. Autor artykułu, będącego do pewnego stopnia listem otwartym do Poincarégo, domaga się w imię sprawiedliwości od prezydenta obecnej Rady ministrów przywrócenia pisarzowi francuskiemu Wiktorowi Margueritte, autorowi osławionej „Chłopczycy”, odebranej mu w swoim czasie wstęgi komandorskiej legji honorowej. Jak wiadomo, odznaczenie

BRONISŁAWA RYCHTER JANOWSKA.

MOJE LISTY

Ciąg dalszy.

Wielkie porty, są wielkimi środowiskami wielkich opryszków, złodziei, kryminalistów, wszelkiego rodzaju szumowin ludzkich, które znajdują w tej masie bezpieczne schronienie, mogąc bezkarnie uprawiać swój zawód grabieżców.

Ludzie portu to żywy kalejdoskop ponurych o okropnym wejrzaniu i twarzy, gigantycznej postaci, barczyści, wielcy, mocni, czar ni, okropni!

Okolica portu, ten łuk od latarni aż do piazza Marinetti, jest najniebezpieczniejszym siedliskiem tych ludzi. Sieć wąskich uliczek, do których nigdy światło dzienne nie dochodzi ile że zamknięte u góry dachami, te wilgotne, ponure kanały wśród dziesięciopiętrowych kamienic, są czeluściami, w które nawet miejscowi, w samo południe nie mieliby odważyć się zapuścić.

Tu mieszka ludność portowa, kupcy, robotnicy, węglarze. Ci ostatni czarni, o oczach świecących, brudni, obłani potem pracy, jak roztopionym lojem, podarci, w strzępach, półnędzy, milczący, śmiertelnie umęczeni, zrezygnowani, ci, którym życie naprawdę na każdych drzwiach wypisało „lasciate ogni speranza”!

Port, to osobne miasto w mieście ze swymi prawami i zwyczajami.

Tam to stara Genua przeżywała swoje kwitnące dni zarówno jak i dni upadku, lecz niewzruszenie piękna w swych spadzistych

wąskich ulicach, które jak promienie spływają do morza, ze swymi portykami i galerjami podwórz starych zamków i pałaców, ze swymi Campinilami i kościółkami, których kopuły łą się pod wieczór w złotawych promieniach słońca.

Nigdzie może nie napotyka się takiego kultu dla Madonny i świętych, co w starej Genui, zwłaszcza w ulicach Balbi, Pre, S. Luka, S. Annunziata. Istna galerja najpiękniejszych relikwiarzy barokowych z figurkami, wyrażającymi najżywsze piękno poezji sztuki plastycznej.

Każdy róg ulicy, każdy fronton zdobia drobne dzieła sztuki mówiące same za siebie. Każdy portyk, wrydaż klasztorny, czy róg do mu lub placyk, choćby najmniejszy, zdobia freski lub figurynki z marmuru o tak szlachetnych liniach, że można je godzinami podziwiać i odszedłszy, znów do nich powracać. Patrząc na nie, stają mi w myślach de nuovo poezje z róz i promieni o Madonnach włoskich Jana Pietrzyckiego:

„Malował Cię przed czasy braciszek zakonne
Twych ust róże kwitnące, jasność żreńca, złoto
Twoich włosów dziewczęcych malując, tę

[sknota]
I z zachwytem się modlił do swojej Madonny.
Nieraz nocą, Tyś srebrna w zakonnika celi
Jawiła mu się cudem miesięcznej ponowy
Pośród lilji kwitnących błękitu i bieli,
Cała w blasku płonąca, jak obłok różowy.

Madonny Genui, symfonia odwiecznych patyn i ośniedziałych, ledwie mrugających lampek, niewzruszenie pilnując od wieków swoich ulic i klasztorów, patrzą z swych ołtarzyków na wędrującą hałaśliwą ludzkość, która może nie wie o ich istnieniu.

Sierpień! Upały dochodzą do kilkudziesięciu stopni, więc uciekam przed nimi, nad morze, zwiedzając przytem obie Rivieri.

Sturla, Quarto, Quinti nervi, Portofino, St. Margherita Ligura, Rapallo... znam je z dawnych moich wycieczek na Lewante. Lato jest tam sezonem martwym, za to Ponante staje w rzędzie letnisk bardzo uczęszczanych i ożywionych, czemu sprzyjają brzegi już mniej skaliste, a im dalej ku Zachodowi tem plaża jest więcej piaszczysta i szersza.

Najbliżej Genui bo tuż za latarnią morską Sampierdarena, bardzo przez genuńczyków odwiedzana. Od wczesnego ranka do zachodu słońca wybrzeże to ożywione jest olbrzymim ruchem kąpielowym.

Przedsiębiorstwa rozmaite pobudowały stabilimenta, z których za niewielką opłatą mogą korzystać wszyscy.

Lecz wybrzeże tu skaliste, i dno morskie najeżone kamieniami, mimo to jednak frekwencja duża.

W najbliższem sąsiedztwie Castello Raggio, Cornigliano, Sestri Ponente i Regli. Wszystkie te miejscowości zwiedziłam. Ciągną się one wybrzeżem i skutkiem wąskiego terenu nie mogą się zbyt rozszerzać. Pegli jest już Europą, plaża pół piaszczysta i równa, hotele olbrzymie pierwszej klasy, publiczność elegancka przeważnie włoska i ruch znacznie większy.

Pegli ma piękne wille i pałace rozsiane na wzgórzu, aleje olsandrowe, szpalery laurowe, palmy i parki pełne najbujniejszej i barwnej flory.

Dojazd tramwajem z Genui 20 klm. kosztuje lira.

(C. d. n.)



BIOMALZ, znakomity w smaku

tani środek odżywczy wzmacnia i odświeża organizm. Żaden ze środków odżywczych nie cieszy się taką popularnością i uznaniem jak **BIOMALZ**. — Pod jego wpływem nie tylko wzmacnia się uczucie siły, lecz i **wygląd zewnętrzny polepsza się.**

Człowiek czuje się prosto odmłodzony. — Niema środka odżywczego, dającego lepsze rezultaty

jak BIOMALZ.

3098

Znane autorytety naukowe wyrażają się z najwyższymi uznaniami o wartości **BIOMALZU** jako środka dietetyczno-odżywczego. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Uwaga: Żadajcie tylko oryginalny **BIOMALZ**, nie przyjmujcie innych rzeczy, „równie dobrych“ preparatów.

Wyłączna sprzedaż na Polskę: „Złota 12“ Zakłady Chemiczne — S. A. Żywiec 4 d. — Na żądanie wysyłamy prospekty bezpłatnie.

to utracił Wiktor Margueritte na skutek oskarżenia o celowe szerzenie pornografii, której przykładem miały być pewne dramatyczne sceny z „Chłopczycy“. W obronie swego kolegi francuskiego stanął wówczas — aczkolwiek bezskutecznie — pisarz tej miary, co Anatol France.

Zadanie Anquetila poparła większość prasy postępowej, twierdząc, iż odebranie zasłużonego odznaczenia spotkało Margueritte'a nie za jego rzekomą swobodę w lubowaniu się scenami drastycznymi, co posłużyło jedynie za pretekst, lecz za jego lewicowe przekonania polityczne, których przebłysk widzimy i w „Garsonnie“.

Czy ta zgodna opinia prasy postępowej pobudzi p. Poincarę do rewizji tej drażliwej i raz już definitywnie załatwionej sprawy — pokaże najbliższa przyszłość.

Usiłowane samobójstwo w restauracji.

(d.) Restauracja Walkera, znajdująca się przy ulicy Czackiego 1. 12, była wczoraj widownią niezwykle tragicznej sceny. — Zjawiała się tam sama jakaś młoda kobieta, której na żądanie podano szklanke piwa. Usiadła ona w osobnym pokoju, a po chwili, gdy wypila piwo, spostrzeżono, że zachorowała, dostawszy silnych kurczów.

Celem przyniesienia jej pomocy, zawezwano Pogotowie ratunkowe, a przybyły lekarz stwierdził, że kobieta ta dopuściła się zamachu samobójczego. W szczególności wypila piwo, w którym rozpuściła siny kamień. Równocześnie stwierdzono, że jest to Katarzyna Hadałówna, dziewczyna lekkich obyczajów, zamieszkała przy placu Rzeźni 1. 4. Pogotowie ratunkowe odstawiło ją do szpitala powszechnego.

Przynajmniej targnięcia się na własne życie policja na razie nie zdołała ustalić.

Rabindranath Tagore w hołdzie Jokajowi.

(?) Wielki pisarz hinduski Rabindranath Tagore bawił ubiegłego tygodnia w Budapeszcie. Złożył on u stóp pomnika najznakomitszego autora węgierskiego Jokaj'a wieniec z szarfami, których napis opiewał: „Rabindranath Tagore w hołdzie Jokajowi.“

Tagore oświadczył, że należy do entuzjastycznych wielbicieli Jokaj'a i zna wszystkie prawie jego utwory z angielskich tłumaczeń. Utwory słynnego tego nowelisty i powieściopisarza włączył też do biblioteki założonego przez siebie uniwersytetu w Indiach.

Rozbudowa Sanatorium w Hołosku Wielkim pod Lwowem.



(d.) Ubiegłej niedzieli, jak to już donieśliśmy, w Sanatorium przeciwgruźliczym w Hołosku Wielkim, należącym do „Towarzystwa Walki z Gruźlicą“, odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanego budynku, przeznaczonego na jadalnię dla chorych. Że stanął tam nowy budynek,

zasługa to niezmordowanej pracy i zapobiegliwości prezesa Towarzystwa dra Zabłockiego, oraz naczelnego lekarza dra Węgrzynowskiego. Powyżej podajemy fotograficzne zdjęcie tego budynku. (Fotografował red. Daniluk.)

Ułaskawienie mordercy.

Urządzoną szubienicę schowano do magazynu.

Co powiedział kat?

(d.) Jedyńm pismem był „Wiek Nowy“ który jeszcze wczoraj przyniósł obszerne sprawozdanie z ogłoszenia wyroku sądu doraźnego i poczynionych przygotowań do wykonania egzekucji przez powieszenie. Zarazem podaliśmy szczegółowy opis sporządzonej szubienicy i ruchomej podstawy stop

nia dla skazańca. Wszystko to zostało wykonane w stolarskim warsztacie Zakładu karnego przy ulicy Kazimierzowskiej, zwanego „Brygidkami“, gdzie koledzy Gregi stopnie sporządzili według własnego pomysłu, zyskując tem samem „patent“ na ten niezwykle wynalazek. Równocześnie poda-

KONKURS filmowy. Najpiękniejszą kobietę w Polsce zaangażuje jako gwiazdę filmową firma „Fanamet“ do jednej z największych wytwórni w Ameryce w Hollywood.

Panie, które pragną wziąć udział w konkursie, raczą przesyłać fotografię z podaniem dokładnego adresu do Zarządu kinoteatru „PALACE“ Lwów, Legionów 3 — najpóźniej **do dnia 1-go grudnia 1926 r.** 864-5

liśmy opis, w jaki sposób odbędzie się egzekucja.

uzyskany od samego kata p. Maciejowskiego.

z którym udało się naszemu sprawozdawcy odbyć interwiew, niezwykłego rodzaju. To też wszelkie pogłoski, jakoby w czasie stracenia kat musiał odtrącić schodki, jakoby z pomocnikiem musiał delikwenta na dół ciągnąć i jakoby we Lwowie szukał pomocnika nie polegając na żadnej prawdzie.

Co powiedział kat?

W rozmowie z naszym sprawozdawcą kat, pan Maciejowski, zaznaczył, że wogóle co do jego urzędowania, osobistych wrażeń i stosunku rodzinnego,

nie udzieli żadnych odpowiedzi, ani też wyjaśnień.

Jest on bowiem skrepowany kontraktem służbowym i osobiście prawnie nie zwracać żadnej uwagi na swoją postać, bo inaczej stałby się osobą, narażoną na przykrości, przede wszystkim ze strony osobników, popadających w konflikt z ustawą karna. — Z tego też względu nie może się dopuszczać, by go fotografowano.

Nazwisko Maciejowski jest przybrane. Prawdziwe jego nazwisko znane tylko jest w ministerstwie sprawiedliwości pod wielką tajemnicą. Liczy lat 31, jest ukończonym słuchaczem medycyny. W służbie publicznej pozostaje za kontraktem i

pobiera płacę czwartej rangi urzędnika państwowego

oraz kosztą podróży i diety. W Małopolsce w myśl ustaw ustrajackich według paragrafu 55 przepisów o wykonaniu procedury karnej z roku 1873 należy się mu ze strony sądu za wykonanie aktu stracenia 50 zł., a tytułem strawnego 10 zł. Dla pomocników ustawa ta przyznaje honorarium w kwocie 5 zł. Poza obszarem Małopolski, gdzie istnieją inne przepisy, za akt stracenia otrzymuje 100 zł., pomocnik zaś osobno 50 zł.

Co do pomocnika, to kat ma go dopiero od dwóch miesięcy i właśnie we Lwowie miał być jego pierwszy „występ“ pomocniczy. Zatem nieprawdą jest, by takiego pomocnika szukał we Lwowie, gdyż do Lwo wa przyjechał ze stałym pomocnikiem, już dobrze pouczonym, co i jak ma działać w czasie egzekucji.

— A czy pan jest żonaty?

— I na to pytanie, panie redaktorze, nie dam panu odpowiedzi. — Przy tych słowach pan Maciejowski poraz pierwszy uśmiechnął się.

— A mogę wiedzieć, kiedy pan wyjedzie ze Lwowa? — pytam.

— Powiem panu redaktorowi prawdę, ale pod przyrzeczeniem dochowania ścisłej tajemnicy do jutra rana.

— Zapewniam pana uroczyście, gdyż to jest w interesie pisma naszego — odpowiadam.

— Otóż wyjadę wraz z pomocnikiem jeszcze dziś wieczór. Ponieważ słyszałem, że sporo osób wybiera się na peron do pociągu warszawskiego, aby mnie ujrzeć w wagonie, przeto ja kierunek mego odjazdu zmieniłem. Wyjadę do Warszawy o dwie godziny wcześniej przez Kraków i siadając do pociągu krakowskiego urządze ciekawskim wielkie rozczarowanie. Tem samym nie na-

razę pasażerów, jadących do Warszawy, na jakieś nieprzyjemne myśli.

I tak się stało. Jak stwierdziliśmy naocznie,

pan Maciejowski wczoraj odjechał pociągiem krakowskim o godzinie 6.20 wieczorem.

Dodać jeszcze należy, że kat jest średniego wzrostu, ciemny szatyn. We Lwowie był ubrany w rągłan popielatego koloru, oraz czarny twardy kapelusz, zwany powszechnie „baniaczką“. Po przyjeździe do Lwowa, natychmiast udał się do prezydenta sądu p. Hawla i temuż przedstawił się, przedkładając swoją urzędową legitymację. Przez dwa dni pan Maciejowski mieszkał w gmachu sądowym.

Po wyroku.

Wczorajsze sprawozdanie nasze uzupełnić musimy jeszcze tem, że Grega wyrok śmierci przyjął z pozornym spokojem. Po wyroku jako, ostatnie swoje życzenie, prosił, by mu zezwolono podać pakunek z ciastkami od macochy, widzieć się z jednym kolegą marynarzem, który przyjechał do Lwowa, oraz ogolić się, przez podanie mu brzytwy, a także prosił o podanie mu chemicznego ołówka.

Dwa pierwsze życzenia zostały spełnione. Brzytwy mu nie podano z obawy, by Grega nie dokonał zamachu samobójczego, a tak samo nie podano mu ołówka, gdyż nie mógł uzasadnić, na co go potrzebuje.

Przeprowadzony do celi Grega wyśpiewał się i oczekiwał decyzji Pana Prezydenta co do ulaskawienia.

Tymczasem droga telefoniczna przewodniczący r. Malicki i prokurator Gürtler rozmawiali z ministerstwem sprawiedliwości, w szczególności z delegatem p. Warmkim. Przedstawili temuż sprawę i jakkolwiek nie było jednomyślności w trybunale co do przedstawienia Gregi do łaski Pana Prezydenta, podnieśli momenta, przemawiające za i przeciw zasądzonemu.

Po dwóch godzinach nadeszła odpowiedź z Warszawy, że Pan Prezydent ulaskawił skazańca, o czem go zawiadomił radca Malicki. Wiadomość tę Grega przyjął z wielką radością. Później dopiero rozstrzygnię ministerstwo sprawiedliwości, jaka karę otrzyma Grega dożywocie, czy też 20 lat więzienia.

Wobec tego egzekucja nie odbyła się. Cofnięto wszelkie zarządzenia, a wieczorem rozebrano szubienice i umieszczono w magazynie celem przechowania.

Prawie do wieczora na ulicy Batorego przed gmachem sądowym gromadziły się grupy ciekawych mieszkańców, którzy żywo komentowali wyrok i ulaskawienie, a w szczególności opowiadali między sobą różne anegdotki co do osoby kata.

WYSMIENITA Gorąca KIEŁBASA
u Telickowej, Akademicka 6

361/8

NADESLANE.



ALBORIL
NAJPRZEDNIEJSZE
MYDŁO PACHNĄCE
DO PRANIA I DO MYCIA.

2959

Blednicę

niedokrwistość usuwa,
działa wmacniająco, odżywczo,
podnieca apetyt, nieocen. środek dla rekonwalesc.

Poiseraivallo Mra Krzysztoforskiego

Wino chlorowo-zelaziste na maidsze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. — Cena za fl. 4.25 zł., pół 2.10. We własnym interesie żądać wyraźnie Poiseraivallo Mra Krzysztoforskiego. — Laboratorium chem.-farm. Mra Krzysztoforski, Tarnów. 1422



2601

Adwokat Dr. Zigmunt Vogellänger
przeiósł kancelarię na ul. Kościuszki 18
86470

Ulgi kolejowe dla kuracjuszków
w sezonie zimowym.

Związek Uzdrawisk Polskich komunikuje:

Dzięki życzliwości i Ministerstwa Komunikacji, oraz staraniom Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia, udało się i w tegorocznym sezonie zimowym uzyskać ulgi kolejowe dla kuracjuszków, powracających z kuracji w uzdrowiskach krajowych. Z ulg tych, podobnie jak i w lecie, korzystać mogą wszyscy kuracjusze, którzy w jednym z przytoczonych niżej uzdrowisk przebywali na kuracji co najmniej przez dni 14. W drodze powrotnej z uzdrowiska do stałego miejsca zamieszkania kuracjusz korzysta z opustu od normalnej taryfy osobowej P. K. P., wynoszącego 6% ceny biletu bez względu na klasę.

Z dobrodziejstwa tej ulgi korzystają jednak nie wszystkie uzdrowiska, jak było w lecie, lecz tylko te, które uruchomiją w tym roku sezon zimowy, a mianowicie: w województwie krakowskim: Jaszczurówka (st. kol. Zakopane), Krynica, Poronin, Rabka (st. kol. Rabka lub Chabówka), Szczawnica (st. kol. Nowy Targ lub Stary Sącz), Zakopane, Żegiestów Zdrój i Żegiestów Wieś (st. kol. Żegiestów lub Żegiestów Zdrój);

w województwie lubelskim: Nałęczów (st. kol. Nałęczów lub Saturki);
w województwie poznańskim: Inowrocław;

w województwie stanisławowskim (Jaremcze, Tatarów i Worochta);
w wojew. warszawskim: Otwock.

Ugi powyższe st. sowane będą w okresie od 1. listopada a 1926 r. do 15. maja 1927 r.

KATASTROFA KOLEJOWA W NOWYM SACZU.

Nowy Sącz, 16 listopada. (AW.) Pociąg nr. 611 wychodzący rano z Krakowa do Krynicy, uległ tuż u wejścia na stację Now. Sącza wykolejeniu. Garnitur pociągu został przerwany i część garnituru krakowskiego wykoleiła się. Druga część sudecka (garnitur robotniczy) przeszła bez wykolejenia. Kilkanaście osób odniosło lekkie rany. — Skonstatowano, że 6 wagonów uległo wykolejeniu i przewróciło się na nasyp. Na miejscu przybył natychmiast pociąg sanitarny i komisja śledcza, która stwierdziła, że katastrofa spowodowana została pęknięciem szyn. —

NIEMIECKA POŻYCZKA DLA RUMUNJI.

Bukareszt, 16. listopada. (AW) Tutejsze koła polityczne potwierdzają informacje o rokowaniach pomiędzy Rumunią a Niemcami w sprawie udzielenia pożyczki skarbowi rumuńskiemu. Wysokość pożyczki określona zostanie na 500 milj. zł. marek.

WINA RIEDLA

Z GIELDY.

Lwów 17. listopada 1926

Na dzisiejszej porannej giełdzie nie oficjalnej żądano za dolary efektywne z 9:00

Dolar w wolnym obrocie dnia 16 b. m. w Warszawie 9.00 zł., w Krakowie 9.01 zł., we Lwowie 9.00 zł.

Urzędowe notowania giełdy warszawskiej. Dolar transakcje 8.99, sprzedaż 9.01, kupno 8.98.

Nowy Jork transakcje 9.00, sprzedaż 9.02, kupno 8.98.

Tendencja utrzymana.

Akcje.

Na giełdzie akcyjnej ruch słaby przy tendencji ospalej, kursach nieco wyższych.

Zboże.

Wobec obfitej podaży w dalszym ciągu ceny dzisiaj zniżkowały, w szczególności żyto i owies. Skromny przydział wagonów wpłynął dodatnio na obniżenie cen i skoro w dalszym ciągu przydział wagonów się zwiększy, liczyć można na kursa zniżkowe.

Samobójstwo kelnera w cukierni.

Z Wilna donoszą: W wypełnione publicznością cukierni przy ul. Mickiewicza, kelner Stanisław Łukaszewicz pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru.

Powód nieznan.

Uczynił to nieoczekiwanie. Postawiwszy jednemu z gości szklanekę „pół czarnej“ na stoliku, nagle dobył rewolweru i strzelił sobie w skroń.

Napad na pryncypalnej ulicy Przemyśla.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w listopadzie.

O tem, jako bezpiecznie chodzić po Przemyślu w nocnej porze, niechaj świadczy następujący fakt. Onegdaj około północy, na kilka znanych w mieście osób, które wyszły z kabaretu, mieszczącego się w kawiarni „Grand“, przechodziły przez najbardziej uczęszczaną ulicę Mickiewicza, rzuciła się zniemacka banda uzbrojonych w potężne laski żbirów i zaczęła okładać niemi spokojnych ludzi.

Napadnięci, wśród których były kobiety, energicznie się bronili, lecz przewaga była po stronie bandytów, którzy się po-

częli zabierać do obdzierania drogich futer bobrowych z zaatakowanych kobiet. I kto wie, do czego by doszło, gdyby nie pomoc przypadkowych przechodniów, pod których razami bandyci musieli się zrzec pewnie już niemal zdobyczy. Nie aresztowano ich jednak, bo dość długo nie można znaleźć było policjanta, a tamci skorzystali z ciemności nocy i uciekli. Epilog awantury całkiem smutny. Kilka osób leczy się z odniesionych obrażeń, a bandyci hulają nadal i czekają sposobności do nowego napadu.

Wybory gminne na G. Śląsku.

Tylko w dwóch powiatach ponieśli Polacy porażkę.

Katowice, 16. listopada. (Pat) Tymczasowe zestawienie wyniku wyborów gminnych w górnośląskiej części województwa śląskiego wedle powiatów przedstawiają się następująco:

Katowice - miasto: mandatów na listy polskie 26, na listy niemieckie 34, procent głosów polskich 47.

Królewska Huta: (pol.) 16, (niem.) 38, (prc. gł. pol.) 31.

Katowice - powiat: (pol.) 101, (niem.) 127, (prc. gł. pol.) 52,3.

Świętochłowice: (pol.) 106, (niem.) 125, (prc. gł. pol.) 47.

Pszczyna: (pol.) 086, (niem.) 154, (prc. gł. pol.) 82.

Rybnik: (pol.) 1226, (niem.) 272, (prc. gł. pol.) 68,0.

Lubliniec: (pol.) 389, (niem.) 134, (prc. gł. pol.) 71.

Czarnowskie góry: (pol.) 235, (niem.) 71, (prc. gł. pol.) 60,91.

Ogółem mandatów otrzymały listy polskie 3165, listy niemieckie 955, ilość głosujących 390.070, na listy polskie padło głosów 226.698, na listy niemieckie 169.998, unieważniono 26.625 głosów.

Jak z powyższego zestawienia wynika — nie przedstawiają się wyniki wyborów tak źle jak początkowo podano. Niemcy zwyciężyli tylko w miastach, lecz na ogół znaleźli się w mniejszości.

„Mądry Polak po szkodzie”.

Rząd ma się zająć naprawą administracji na Górnym Śląsku.

Warszawa. (AW) Dzisiejsza „Gazeta Warsz. Por.“ informuje, że wynik wyborów komunalnych na Górnym Śląsku skłonił czynniki rządowe do zajęcia się naprawą administracji na Górnym Śląsku. Projektowane są

reformy natury rzeczowej i personalnej. W stosunku do kapitału niemieckiego, który pozostaje w stałym kontakcie z Berlinem, ma być zajęte ostrzejsze stanowisko.

Z SEJMU.

Kompromisowe załatwienie sprawy dekretu prasowego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa (z) Pomimo, że wczoraj rozpoczęła się debata budżetowa, całe zainteresowanie posłów skierowane było na sprawę dekretu prasowego.

mianowicie na to, jak spór w tej sprawie będzie załatwiony. Dzięki interwencji marszałka Rataja cała sprawa z góry pozbawiona została wszelkiej pikanterji i również została narazie kompromisowo załatwiona. Faktem jest bowiem, że spór w tej sprawie groził poważnymi zakłóceniami między Sejmem a rządem.

Posel Kościolkowski imieniem Klubu Pracy powołał się w tej sprawie na artykuł 44 konstytucji, w myśl którego dekrety rządowe w przeciągu dni 14-tu mają być przedłożone Sejmowi, t. zn. że jeśli rząd w tym terminie dekretu do Sejmu nie wniesie, to tem samem dekret i wogóle ustawa rządowa wygasa. Stojąc więc na stanowisku tego artykułu, posel Kościolkowski zaznaczył, że przed upływem terminu 14-to dniowego

Sejm nie powinien wkraczać w sprawę dekretu prasowego

i zażądał zdjęcia tej sprawy z porządku dziennego obrad.

Gdyby było przyszło do głosowania nad powyższym wnioskiem p. Kościolkowskiego, to byłoby to poprostu głosowanie nad kwestją zaufania dla rządu.

Tej ewentualności zapobiegł marszałek Rataj, proponując odesłanie dekretu prasowego do Komisji konstytucyjnej

celem rozstrzygnięcia strony prawnej dekretu i dania jednocześnie rządowi sposobności do wyjaśnienia swego stanowiska. Propozycję powyższą przyjęto, a prezes Komisji konstytucyjnej posel Polackiewicz oznajmił, że posiedzenie komisji zostanie zwolane po osiągnięciu porozumienia z rządem, a to w tym celu, aby uniknąć powtórzenia się takiej ewentualności, jak na ko-

misji prawniczej, gdy przedstawiciel rządu był nieobecny.

Zalatwienie sprawy dekretu prasowego w myśl propozycji marszałka Rataja było pójściem bardzo na rękę rządowi, to też marszałek Piłsudski zawiadł się osobiście w Sejmie, aby podziękować marszałkowi Sejmu za tak szczęśliwą interwencję.

Z powodu zawiadania się marszałka Piłsudskiego w Sejmie spodziewano się znów, że zabierze on jako szef rządu głos w Izbie tembardeł, że pewna część prasy od dłuższego czasu sugeruje opinię tę ewentualność, tak jak znów pewne koła poselskie nieustannie usiłują „straszyć“ Izbę przybyciem marszałka Piłsudskiego na posiedzenie i wygłoszeniem jakiegoś rewelacyjnego oświadczenia. Tymcza-

sem tak się nie stało. Konferencja marszałka Piłsudskiego z marszałkiem Ratajem trwała około 20 min. i dotyczyła wyłącznie sprawy zalatwienia przez niego punktu porządku dziennego, na którym znajdował się dekret prasowy.

Jak wiadomo, pierwsze posiedzenie Sejmu odbyło się 13 bm., termin więc 14-to dniowy od tego dnia upływie 27 bm.

i do tego czasu ma rząd możliwość określenia swego stanowiska i wogóle zalatwienia sprawy dekretu prasowego. Można też przypuszczać, że przed 27 bm., do którego to dnia rząd w myśl konstytucji winien wnieść dekret prasowy do Izby, posiedzenia sejmowe nie będą się odbywały, a natomiast obradować będą codziennie komisje sejmowe.

Pożegnanie generała Thuliego.



Generał Thulie, cieszący się ogromną sympatią wśród armii i społeczeństwa we Lwowie, został przeniesiony do Warszawy na zaszczytne stanowisko wychowawcy przy złych kadrowach wojska polskiego. Rycina nasza przedstawia gen. Thuliego w chwili przemówienia do oficerów.

CZOLGI POLSKIE.

WARSZAWA. (AW) W dniu dzisiejszym nastąpi uroczyste przyjęcie 11 czołgów, zbudowanych całkowicie po raz pierwszy w Polskich Warsztatach Wojskowych na Pradze.

Mars wraca.

Jest to Sahara syberyjska.

(b) Po dwóch latach nieobecności, Mars pojawił się znówu na niebie nocnym. Codziennie o godzinie 9 wieczorem widać jego czerwone światło. Oddalenie jego od ziemi jest w tym roku bardzo wielkie. A nawet, gdyby się zbliżył bardzo wydatnie, odległość wyniosłaby 60 milionów kilometrów. Stąd badania są i będą nadal bardzo utrudnione.

Przy sposobności pojawienia się Marsa znany astronom francuski l'abbe' Meux przypomina, że teoria kanałów na Marsie jest zupełnie błędna, że powstała z fantazji i niema nic wspólnego z nauką. Najnowsze badania wykazały bowiem, że kanały takie nie istnieją.

Mars jest to mały, wymarły już świat, bardzo zimny, na której zamiera ostatni ślad wegetacji. Sądzą poprzednio, że Mars posiada temperaturę wiosenną, a nawet letnią. Ale ostatnie badania stwierdziły, że termometr na Ma się może wskazywać w najlepszym razie 20 stopni zimna t. zn. w lecie i na równiku. Zresztą panują tam syberyjskie mrozy, szczególnie w nocy.

Dyskusja budżetowa.

Stronnictwa sejmowe a rząd. - Opozycyjne przemówienie p. Głabińskiego. - „Zbrojna rekonstrukcja gabinetu“.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Jak można się było spodziewać, dyskusja budżetowa w Sejmie nad ekspozycją ministra skarbu Czechowicza, w pierwszej swej fazie nie zawierała żadnych momentów drastycznych. Stronnictwa sejmowe są trochę spłoszone i

zamierzają doprowadzić do jawnego konfliktu z rządem.

Ujawniło się to dość wyraźnie na wczorajszym posiedzeniu, na którym stosunkowo najbardziej buńczucznie wystąpiły idące od pewnego czasu ze sobą pod rękę stronnictwa Z. L. N i PPS.

Do wystąpień jednak tego ostatniego stronnictwa nie można i nie należy przywiązywać obecnie większej wagi, gdyż wiadomo już z dotychczasowej praktyki, że ostatecznie

ugnie się ono zawsze przed autorytetem marsz. Piłsudskiego

w imię rzeczywistych lub też urojonych konieczności państwowych.

Pierwszy głos w dyskusji wczorajszej miał poseł Głabiński jako przedstawiciel Z. L. N. Przemówienie jego miało charakter wybitnie opozycyjny. Poseł Głabiński zaakcentował w swem przemówieniu przedewszystkiem

niejasność celów rządu,

zarzucając, że opinia nie jest zupełnie poinformowana o tem, do czego rząd obecny dąży. Poruszył następnie stałą piosnkę endecką na temat rzekomo rozbijającej jedność państwa polityki federalistycznej rządu. Nie zapomniał także odplacić się rządowi za usunięcie posła Kozickiego z Rzymu, zarzucając, że zupełnie nie wiadomo

jaka jest obecna nasza polityka zagraniczna. Dotknął wreszcie sprawy ostatnich wyborów na Górnym Śląsku i panujących tam stosunków.

Następnym mówcą był p. Kwiatkowski (Ch. D.), z zawodu obrońca sądowy. Przemówienie jego było właściwie

wielką mową w obronie Korfantego, wygłoszoną w takim tonie, że miało się wrażenie, iż mówca zupełnie zapomniał, że prze-

mawia nie przed trybunałem sędziowskim, lecz przed Sejmem. Z tego powodu dały się słyszeć na ławach poselskich głosy niezadowolenia, a wśród nich padły także słowa „lokaj Korfantego“.

Młde było oświadczenie posła Dubanowicza, który starał się udowodnić, że największym wrogiem państwowości polskiej jest ulomny ustrój polityczny Rzpltej, wynikający wyłącznie z fatalnie skonstruowanego prawa wyborczego!

Najciekawsze było wystąpienie posła Marka imieniem PPS. Mowca ten zaznaczył, że wypadki majowe — czy nazwiemy je rewolucją, czy zbrojną rekonstrukcją gabinetu,

(ostatnie to określenie wywołało wesołość na sali) miały głębsze podłoże, bo spowodowały rozdźwięk między Sejmem a społeczeństwem. Przechodząc do omówienia legalizacji, wypadków majowych, mowca oświadczył, że zła przysługę wyświadczają obecnemu szefowi rządu ci, którzy

nazywają rząd ten rządem osobistych przyłóczników marszałka Piłsudskiego.

gdyż przecież na fotelu ministerjalnym zasiada p. Meyszowicz, który składał wieniec na pomniku carycy Katarzyny.

podczas gdy marszałek Piłsudski zawsze walczył z najeźdźcą! Udział ministrów Meyszowicza, Niezabytowskiego i Staniewicza. — mówił dalej poseł Marek —

przesądza kwestję reformy rolnej.

Wkońcu wskazał mowca na istniejące w obecnym gabinecie tendencje wschodnie i bizantyjskie, które znalazły swój wyraz dosadny w zatargu między rządem a Sejmem na temat zagadnienia: stać, czy siadać, oraz poruszył sprawę dekretu prasowego, który nazwał pogwałceniem konstytucji. Mowca zakończył swe wywody zwrotem, że obecnie każdy szczerzy demokraciada zadaje sobie słusznie pytanie: poco wogóle były walki majowe, skoro takie są ich skutki.

Wywody posła Marka były żywo oklaskiwane także na ławach prawicy. Inne przemówienia wypadły mniej interesująco. Wniosek posła komunistycznego Skrzypy, o odrzuceniu budżetu upadł, natomiast wszystkie prawie kluby głosowały za odesłaniem preliminarza budżetowego do komisji.

Na wczorajszym posiedzeniu dokonano także wyboru wicemarszałka Sejmu w miejsce posła Plucińskiego. Wybrany został poseł Aleksander Zwierzynski ze stronnictwa ZLN.

Wysłannicy Mussoliniego

konferują z przedstawicielami rządu w Warszawie.

Warszawa. (AW) Dzisiejszy „Robotnik“ zwraca uwagę na fakt przebywania w Warszawie trzech mężów zaufania faszyzmu włoskiego, którzy konferują z czynnikami rządo-

wymi i stykają się z przedstawicielami ster gospodarzycin. Dziennik domaga się od ministrów zagranicznych wyjaśnienia w jakiej roli przebywają wysłannicy Mussoliniego.

Wstrząsający wypadek. Właściciel fabryki wędlin rozszarpany przez pociąg.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) Na stacji Utrata pod Warszawą zdarzył się wczoraj wstrząsający swą grozą wypadek. Gdy przez stację tę przejeżdżał w całym pędzie pociąg pospieszny z Gdańska, nagle

z grupy znajdujących się na stacji osób wypadł na tor elegancki mężczyzna i rzucił się pod koła nadjeżdżającego pociągu, który rozszarpał go w mgnieniu oka na strzępy. Samobójcą był znany w kółach towarzyskich warszawskich i krakowskich współwłaściciel wielkiej fabryki wędlin w Krakowie śp. Tadeusz Kurkiewicz.

Wzwiązek znanego artysty dramatycznego Józefa Węgrzyna.

W lipcu br. rozszedł się on ze swą żoną, z którą żył przez lat 14-cie, i odtąd okazywał symptomy silnego rozstroju nerwowego.

Niedawno przybył on do Milanówka do

swych przyjaciół, stamtąd zaś udał się do Utraty, gdzie miał dom murowany.

Przed samobójstwem znajdował się w restauracji, a wychodząc z niej powiedział, że chce się napić jeszcze jednego, aby mu zleciała lekka była.

Oczywiście nikt nie przywiązywał do tych słów znaczenia, aż dopiero zrozumiano je na widok strasznego czynu śp. Kurkiewicza.

Wtajemniczeni opowiadają, że Kurkiewicza prześladowały w ostatnich czasach jakieś niezbrane indywidua.

Tak np. przed kilku tygodniami jakiś opryszek, który skradł z garderoby teatru Narodowego artystce Lehnerówny futro fokowe, zostawił na miejscu kradzieży bilet wizytowy Kurkiewicza.

Być może, że także i te prześladowania wpłynęły na stan psychiczny Kurkiewicza i popchnęły go do tak strasznego kroku.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Siekaczem po głowie. Zamach morderczy przy ul. Rappaporta

(d) W rzeczywistości przy ul. Rappaporta 1. 17 dziś nad ranem rozegrała się krwawa scena w której narzędziem morderczym był kuchenny siekacz do mięsa. Oto w wspomnianej rzeczywistości mieszka niejaki Józef Łukowski, 23-letni osobnik, policyjnie notowany i kilkakrotnie sądownie karany.

Do jego to mieszkania o godzinie 4:15 przyszedł niejaki Jan Engel, liczący lat 28, który tam wywołał awanturę, a w czasie tejże rzucił się on na Łukowskiego, bijąc go

laską po głowie. Łukowski, mając przed sobą gwałtownego przeciwnika, chwycił leżący na stole w kuchni siekacz do mięsa i ostrzem tegoż zadał Englowi w głowę dwa cięcia.

Engel obłany krwią runął na podłogę i stracił przytomność. Zaalarmowani tym faktem domownicy zawezwali Pogotowie ratunkowe, które Engla w groźnym stanie życia przewiozło do powszechnego szpitala.

Wobec tego policja aresztowała Łukowskiego pod zarzutem zamachu morderczego.

60-letnie Sokola.

Dnia 14-go bm. odbyło się w sali Sokoła-Macierzy liczne zebranie członków w sprawie uroczystości jubileuszowych. Po przedstawieniu uchwał Wydziału i po ożywionej dyskusji ustalono termin zlotu na Zielone Świątki 1927 r., tj. na dzień 5 i 6 czerwca 1927 r. Ogólny projekt programu uroczystości jest następujący: W sobotę, dnia 4 czerwca przyjęcie przyjeżdżających na dworcze i tego dnia wieczorem uroczysta akademja, urozmaicona produkcjami. W niedzielę, dnia 5 czerwca pielgrzymka całego Sokołstwa do Zadwórze na kurhan i złożenie w kościele metalowego wieńca o liściach, na których będą wyrzeźbione nazwiska wszystkich tysięcy gniazd sokolich w Polsce. Popołudniu tego dnia ćwiczenia masowe młodzieży męskiej i żeńskiej na boisku sokolem. Wieczorem raut reprezentacyjny i wieczornica we wszystkich gniazdach sokolich lwowskich.

W poniedziałek, dnia 6 czerwca msza polowa, podczas której nastąpi poświęcenie nowego sztandaru, następnie masowy pochód Popołudniu ćwiczenia sokole i zakończenie zawodów. Wieczorem uroczystości pożegnane. Na wystawie sportowej „Sokol” urządzi osobny dział sokoli z przedstawieniem swego dorobku w każdym kierunku. Szczegóły programu tak uroczystości, jak i ćwiczeń mają opracować poszczególne komisje, które wybrano w następującej liczbie: 1) sekretariat zlotu, 2) komisja finansowa, 3) komisja redakcyjna, 4) wydawnictw zlotowych, 5) techniczne - gimnasty-

czna, 6) budowlano - dekoracyjna, 7) wystawa, 8) komisja Zadwórze, 9) obchodowo-muzyczna, 10) kwaterunkowa, 11) kolejowa, 12) sanitarna, 13) sztandarowa, 14) mundurowa, 15) gospodarcza. Do poszczególnych komisji zgłosili się liczni członkowie, a kancelarja „Sokoła - Macierzy” przyjmuje codziennie wpisy członków zgłaszających się do robót.

O NASTĘPCĘ ŚP. SOBIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. (z) W prasie warszawskiej pojawiła się wiadomość, że na stanowisko kuratora okręgu szkolnego lwowskiego, w miejsce zamordowanego śp. S. Sobińskiego, ma być powołany prof. historii starożytnej w Uniw lwowskim dr. K. Chyliński.

Kronika bieżąca.

18 listopada	CZWARTEK rz. kat.: Ottona op. gr. kat.: Hałaktjona.
------------------------	--

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH. TEATR WIELKI.

Środa 17. bm. „Cały dzień bez kłamstwa”.
Czwartek 18. bm. „Wesołe Kłumoszki” z Windsorn

TEATR NOWOŚCI.

Środa 17. bm. „Nitouche”.
Czwartek 18. bm. „Nasza żonusta”.

TEATR MAŁY.

Środa: Porwanie Sabinek.

APOLLO: Czarny orzeł, dramat (w gł. roli Rudolf Valentino — 12 aktów.)

CHIMERA: Pieczęć milczenia.

FATAMORGANA: Dorożka Nr. 13.

KOPERNIK: Ostatnie dni Pompei, dramat w 16 aktów.

LEW: Ostatnie dni Pompei, dramat w 16 akt.

MARYSIENKA: Córka dwóch światów.

PASAZ: Anioł wojny światowej.

PALACE: Mnie kupić nie można.

ROCOCO: Dziewczynka pierwszej klasy.

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT. ART.
NA B. TYDZIEŃ: Czwartek 18. listopada br. o godz. 20-tej Tadeusz M. Nittman wykład pt „W cieniu palm i minaretów Marokka”.

WIKTOR LABUNSKI

odbędzie w dniach 20 i 21 bm. lekcje w Szkole muzycznej S. Ka par. k, ul. Kochanowskiego 4. 3155

Szkola muzyczna Sabiny Kasperek we Lwowie, ul. Kochanowskiego 4 — użyskała dla dzieci urzędników państwowych prawo zwrotu wpłatów szkolnych. 3154

GWIAZDA JAPONSKA W OPERZE

LWOWSKIEJ. Dyrekcji opery lwowskiej udało się pozyskać na dwa gościnne występy światowej sławy japońskiej śpiewaczkę operową, p. Teiko Kiwa. Znakomita ta artystka z kraju Wschodzącego Słońca odnosi od kilku lat na wszystkich wielkich scenach obu półkulach niebywale triumfy, jako najidealniejsza i niezównana odtwórczyni tytułowej partii w operze: „Madame Butterfly” Puccini'ego. P. Teiko Kiwa odwiedza po raz wtóry Polskę — w chwili obecnej gości na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie, gdzie po raz dziesiąty śpiewa Butterfly przy wyprzedanej do ostatniego miejsca widowni. Występy p. Teiko Kiwa stanowią przedzie rzadki ewenement artystyczny i będą niewątpliwie pierwszorzędną atrakcją dla naszej publiczności. Występy te w naszej operze oznaczone są na 26 i 28 bm.

UCZCZENIE PAMIĘCI ŚP. KURATORA SOBIŃSKIEGO.

W dniu 19 listopada br. odbędzie się w sali ratuszowej m. Lwowa o godzinie 6 wieczorem Zebranie Obywatelstwa lwowskiego w celu obmyślenia i przygotowania na czas najbliższy Uroczystej Akademji ku czci śp. Kuratora Stanisława Sobińskiego, oraz w celu zastanowienia się nad trwałym uczczeniem Jego pamięci. Na to zebranie, które wyłoni z siebie Komisję Obchodową, zapraszają Obywatelstwo lwowskie, Organizacje i Instytucje obywatelskie, społeczne i kulturalne w imieniu tymczasowego grona inicjatorów.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za poległych na II. Odeinku (Szkola M. Magdaleny) uczestników walk listopadowych 1918 r. odbędzie się w sobotę 20 listopada o godz. 9-tej rano w kościele M. Magdaleny. Po nabożeństwie tradycyjne zebranie. Wszyscy koledzy i koleżanki mają zjawić się niezawodnie.

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Aniela ze Starczewskich Bayłowa, wdowa po śp. Stanisławie, długoletnim dyrektorze i współwłaścicielu „Drukarni Ludowej” we Lwowie zmarła w Krakowie w 90 r. życia. Ze zmarłą schodzi do grobu postać cichej, ofiarnej i uczynnej niewiasty i dobrej obywatelki kraju. Cześć Jej pamięci!

OBROŃCY LWOWA! Upraszam wszystkich kolegów Obrońców Lwowa wykreślonych ze Związku Obrońców Lwowa na pod-

Czy pamiętacie Husarów F. J. I.?

349

stawie par. 15 statutu o osobiste zgłaszanie się, celem zajęcia jednolitego stanowiska zgodnego z interesami członków i Związku. Zgłaszać się między 3—4 popoł. ul. Bogusławskiego 14, parter lewy. Wacław Tanczyn, obrońca Lwowa i b. Sekretarz Kapituły Krzyża Obrony Lwowa.

DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW ogłasza: W agencji pocztowej w Uwinie (powiat Rudziechów) zaprowadzona została dnia 8. listopada br. służba telefoniczna i telegraficzna w ograniczonych godzinach dziennych.

WYKŁADY PRZECIWAŁKOHOLE. Zapowiedziany kurs wykładów przeciwalkoholowych w Instytucie technologicznym rozpoczął wczoraj wstępem słowem p. wizytator Witwicki, wskazując na ważność i potrzebę takich odczytów w obecnym czasie wobec powojennej demoralizacji i ogólnego upadku charakterów. Następnie p. dyrektor Br. Duchowicz dał krótki przegląd tego, co zrobiono zagranicą na polu walki z alkoholizmem, a co dokonano u nas i co jeszcze pozostaje do zrobienia w tym kierunku.

Z kolei nastąpił wykład dyr. Duchowicza o istocie i właściwościach alkoholu, o wartości jego w poszczególnych napojach i wpływie na odżywianie człowieka, ilustrowany licznymi doświadczeniami. W ten sposób przygotowaliśmy się do dzisiejszego wykładu Dra Opieńskiego o fizjologicznym i patologicznym znaczeniu alkoholu i p. sędzię Kuzi, który mówił będzie o wpływie alkoholu na zbrodnie i przestępczość. Zwracamy uwagę, że wykłady te przeznaczone są dla wszystkich, a zwłaszcza dla rodziców i wychowawców, dlatego prosimy o jak najlichnější udział i zainteresowanie się tym kursem. Początek o godz. 6 wieczorem.

KURS SANITARNY POLSK. CZERWONEGO KRZYŻA. W grudniu, styczniu i lutym odbywać się będzie w godzinach wieczornych kurs dla Siostr rezerwy (pielęgniarek) Polskiego Czerwonego Krzyża. Wpisy i informacje w biurze P. C. K., ulica Bielowskiego 6, I p. w godzinach od 17-tej do 19-tej, w niedzielę i święta od 11-tej do 13-tej.

CZARNA KAWA DZIENNIKARSKA. urządzona po raz pierwszy w niedzielę ubiegłą w kawiarni Leuvre na dochód wdów i sierót po dziennikarzach polskich, udała się pod każdym względem świetnie. Zgromadziła się na niej wyborowa publiczność która wśród miłej atmosfery towarzyskiej spędziła przyjemnie kilka godzin. Do powodzenia tej pierwszej tego rodzaju imprezy dziennikarskiej na gruncie lwowskim przyczynił się w wysokim stopniu współudział artystów naszych. Oklaskiwano też ich gorąco i serdecznie za produkuje artystyczne, a więc pp.: Korabiankę i Wawrzkowicza za doskonałe produkcje śpiewne a pp.: Markównę i baletmistrza Ciesielskiego za przepięknie wykonane tańce. Darzoną również zasłużonymi oklaskami za trudy akompaniatora p. kapelmistrza Woźniarowicza. Przez cały czas odbywał się dancng przy akompaniamencie doskonale zgranej ze sobą orkiestry salonowej. Wogóle niedzielna „Czarna kawa“ powołała się znakomicie, inaugurując cały szereg dalszych zebrań towarzyskich w tym rodzaju u. Następną „Czarna kawa“ odbędzie się w najbliższą niedzielę, również z udziałem, w kawiarni Leuvre. Przy tej sposobności składa komitet serdeczne podziękowanie za chętny i bezinteresowny współudział w części artystycznej wymienionym już wyżej pp. Artystkom i Artystom, jak również pp.: Marii Prugarowej i Eugenii Witwickiej za gorliwą pracę przy sprzedaży biletów wstępu, a zarządowi kawiarni Louvre za gotowość, z jaką udzielił swej pomocy dziennikarzom lwowskim przy urządzaniu tej imprezy filantropijnej.

NA CEL DOBROCZYNNY. Tibor Szatmari słynny pianista węgierski wystąpi we Lwowie w najbliższym czasie. Należy on do najwybitniejszych pianistów i występuje wszędzie z olbrzymim powodzeniem. Ponieważ dochód z koncertu przeznaczono na cele

zapomogi bezrobotnych pracowników umysłowych spodziewać się należy, iż publiczność lwowska tłumnie zapełni salę Filharmonji. Ceny miejsc od 2 do 10 złotych, oficerowie, urzędnicy i akademicy mają 25 procent zniżkę. Bilety sprzedaje się w księgarni Akademickiej plac Marjański 4.

OGŁOSZENIE KONKURSU. Celem rozdawnictwa 12 zasiłków po 196 zł. z fundacji im. Stanisława i Albertyny z Baumłów małżeństwa Wojciechowskich dla wspierania ubogich wdów i słuchaczy medycyny, a to 6 zasiłków dla ubogich wdów, a po 6 zasiłków dla ubogich słuchaczy medycyny — rozpisuje Magistrat konkurs.

Wykluczone od prawa ubiegania się o te zasiłki są osoby nie będące wyznania chrześcijańskiego, albo nienależące ani do polskiej, ani do niemieckiej narodowości, jakoteż wdowy popadłe w ubóstwo z własnej winy.

Wdowy po obywatelach m. Lwowa, a z pomiędzy tych wdowy po obywatelach m. Lwowa należących do stanu kupieckiego, oraz słuchacze medycznego fakultetu uniwersytetu lwowskiego — a z pomiędzy tych dzieci, względnie sieroty po przynależnych do lwowskiego stanu kupieckiego, jednak w tych kategoriach przedewszystkiem krewni i powinowaci śp. fundatorki i jej śp. męża, a z tychże bliżsi przed dalszymi mają pierwszeństwo przed wszystkimi innymi starającymi się o zasiłki z tej fundacji.

Rozdział wsparć uskuteczni Rada miejska m. Lwowa. Podania udokumentowane należyce, należy wnieść do Magistratu m. Lwowa w terminie do dnia 25 listopada 1926. Padania niezaopatrzone w wymagane dowody, lub wniesione po terminie, nie będą brane pod rozwagę.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU OBRONCÓW LWOWA odbędzie się w niedzielę 21. listopada 1926, o godz. 18 w sali Towarzystwa Pedagogicznego przy ul. Zimorowicza 17. Na zgromadzenie to zaprasza się wszystkich Członków zwyczajnych, nadzwyczajnych i wspierających, nie zalegających z wkładkami w myśl § 15 statutu. W razie braku kompletu o godz. 18, odbędzie się powtórne zgromadzenie tego samego dnia przy jakimkolwiek komplecie o godz. 19. — Wnioski należy przedkładać pisemnie na 3 dni przed zgromadzeniem w Sekretarjacie Związku w godzinach urzędowych. Po kartę uczestnictwa, upoważniające do wzięcia udziału w Walnym Zgromadzeniu i w zebnaniu towarzyskiem, należy się zgłaszać u sekretarza Związku codziennie od godz. 7—9 wieczór. Lokal własny ul. Ormiańska 2, III p.

SOKÓŁ - MACIERZ zawiadamia towarzystwa, że nie może używać sali na wenty, loterie, kiermasze i bankiety, gdyż wobec bardzo kosztownego odnowienia sali, nie można w salach urządzać imprez, które nieproporcjonalnie niszczą i zanieczyszczają salę. Przytem, wobec ciągle powtarzających się prośb o zniżki lub zwolnienia od opłat za lekcje gimnastyki, zwraca uwagę, że w ten sposób ówieczący występują przeciw własnemu zdrowiu, gdyż nie chcą sami przyczyniać się do utrzymania sal i przyrzadów, nie mogą mieć pretensji do higieny w salach i dalszej rozbudowy.

Z ŻYCIA POCZTOWCÓW. W Przemysłu odbyło się onegdaj w sali N. P. R. organizacyjne zebranie niższych funkcjonariuszy pocztowych, na którym za inicyjatywą p. Dzika utworzono koło miejscowe N. P. P. oraz dokonano wyboru Zarządu w nast. składzie: pp. Dzik (prezes), Budzan (zast.), Huzio (sekr.), Kostraby (skarbnik). Do koła, które jest zależnem od centrali warszawskiej, zgłosiło przystąpienie 50 pocztowców.

KURS KIEROWNIKÓW AUTOMOBILOWYCH. Izba handl. i przem. we Lwowie rozpoczyna w swej szkole kierowników samochodowych dnia 6 grudnia

br. 3-miesięczny kurs nauki jazdy. Kurs będzie obejmował, prócz nauki jazdy, naukę wykonywania najpotrzebniejszych napraw motoru i automobilu, praktyczne wykłady z zakresu budowy motoru i wozu, oraz wykłady przepisów administracyjno-policyjnych Zgłoszenia na kurs przyjmie i bliższych wyjaśnień udzieli Oddział techniczno-przemysłowy Izby przy ul. Bourlarda 5 II p. od g. 9 do 2-ej.

STOW. PRZEM. KRAWCÓW we Lwowie ostrzega PT. publiczność przed agentami chłoczającymi po domach, oferującymi materiały niby angielskie, które w rzeczywistości są niczem innym jak towarem krajowym i to od dłuższego czasu pochodnym w magazynach. Ubranie sporządzone z tych materiałów, już w bardzo krótkim czasie ulega zupełnemu zniszczeniu.

SPROSTOWANIE. Po myśli par. 19 ust. prasowej, odnośnie do notatki p. t. „Cofnięcie odznaczenia“, umieszczonej w nr. 7620 „Wieku Nowego“ na stronie 8-mej stwierdzam i prostuję co następuje:

Nie jest prawdą, że cofnięcie odznaczenia pozostaje w związku z dochodzeniami prokuratorji wytoczonymi Dr. Zielińskiemu z powodu nadużyć jego na stanowisku burmistrza m. Łucka — a jest prawdą, że odznaczenie zostało nadane Dr. Zielińskiemu już po wdrożeniu na jego prośbę śledztwa i jest prawdą, że tylko drogą wyroku sądowego odznaczenie może być cofnięte — a wyroku takiego niema.

Nie jest prawdą, jakobym się na stanowisku burmistrza w Łucku dopuścił jakichś nadużyć — a jest prawdą, że względem mnie dopuszczono się nadużycia oszczerczego i doniesienia, przeciw czemu wystąpię po ukończonym śledztwie ze skargą przeciw winowajcom. Dr. Bolesław Zieliński, b. prezydent miasta Łucka.

PANIA MARJE SZATAN, z miejscowości Koło pod Warszawą, obecnie przebywającą we Lwowie pod nazwiskiem mężowskim, uprasza się w ważnej sprawie o podanie adresu do Administracji „Wieku Nowego“ pod szyfrą „Znajoma“.

(d) GORZKA DOLA DOZORCZYNI. Właścicielką realności przy ul. Snopkowskiej 1. 6 od dwóch lat jest pani Fryderyka Fischerowa. Od czasu tego dozorczyń, która tam jest zajęta od 25 laty, przechodzi istne meczarnie, Pani Fischerowa bowiem nie daje żadnych pieniędzy na przybory, służące do utrzymania porządku w kapienicy a nadto od 10 miesięcy nie jej nie płaci za sprzątanie i pilnowanie realności. To też dozorczyń ta, biedna wdowa po inwalidzie wojennym, pozostaje w rozpaczliwym położeniu, zwłaszcza, że dla pani Fischerowej nie istnieją żadne ustawy ani też przepisy.

ZNALEZIONO obrączkę złotą w parku im. Kościuszki. Do odebrania w Administracji „Wieku Nowego“, ul. Sokoła 1. 4.

(d) KRADZIEŻE Baruch Stammer, zamieszkały przy pl. Rzeźni 1. 6, doniósł do policji, że z mieszkania jego skradziono dwa futra męskie, damskie futro krymskie, ubranie męskie i 20 dolarów. — Z mieszkania Justyna Dzerowicza przy ul. Ossolińskich 1. 6 skradziono raglan, w którym był portfel, zawierający osobiste dokumenta. — Również Jakóbowi Liebermanowi, mieszkającemu przy ul. Żółkiewskiej 1. 22, skradziono garderobę, a z wozu na ul. Berka Joselowicza na szkodę Hermana Dischla, zamieszkałego przy ul. Gazowej 1. 6, skradziono nieprzemakalną płachtę, wartości 300 zł.

LEON PROPST Lwów, ul. M. R. a. 1. 3 Tel. 15 85
płacka na iw. M. k. laia i Gwazdke
Nowosci w obrazach, kryształ
brony i figury porcelanowe. — Zamówienia z pro-
wincji odwro nie za pobraniem. 3. 479

SKÓRY zajęcze i inne kupuje i wyprawa, robi futra **KARPIAK**
62-6 Kurkowa 11 a, I p.

ZNALEZIONO szkolną legitymację kolejową na nazwisko S. K. Odebrać można w Administracji „Wieku Nowego“ ul. Sokoła 4.

SPRAWY GOSPODARCZE

WIOSENNY TARG NASIENNY WE LWOWIE.

Z inicjatywy miejscowych zrzeszeń rolniczych i przy czynnym współudziale Syndyk eksporterów produktów rolnych, Giełdy zbożowej i towarowej, Twa Gospodarskiego Malop. Wsch. Zw. Ziemian oraz Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie, urządzają Targi Wsch. w dniach 14, 15 i 16 stycznia 1927 r. ogólnokrajowy Targ nasienny dla wszelkiego rodzaju nasion selekcyjnych, których zapotrzebowanie w sezonie wiosennym na rynkach krajowych i zagranicznych z każdym rokiem się wzmacnia. Zadaniem tego Targu jest skoncentrować wiosenne transakcje w tym dziale produkcji i ułatwić interesantom z południowo-wsch. okręgów Państwa i z krajów ościennych bezpośrednio zetknięcie się z producentami innych dzielnic, względnie z zagranicznymi importerami i eksporterami i umożliwić im w warunkach pod względem czasu i miejsca, na dogodniejszych, doprowadzenie do skutku interesów kosztem minimalnym na podstawie naocznych oględzin towaru.

Zważywszy, że sekcja nasienna organizowana

rok rocznie we wrześniu przy Targach Wsch. należała dotąd zawsze do najlepiej prosperujących ich działów i cieszyła się stale bardzo żywym zainteresowaniem odbiorców krajowych i obcych, mimo, iż pora, w jakiej się Targi Wsch. odbywały, nie jest właściwie odpowiednia dla zaopatrywania rynku w materiał siewny, należy, wedle opinii kół fachowych, spodziewać się, że uczestnicy zapowiedzianego Targu Nasiennego, który tym razem będzie się odbywał w pełnym sezonie zakupów, liczyć mogą z całą pewnością na niezawodne korzyści handlowe.

W interesie racjonalnego rozwoju kultury rolniczej na Wschodzie leży, aby handel uszlachetnionym materiałem nasiennym koncentrował się we Lwowie, jako głównym ośrodku wybitnie agrarnej dzielnicy Państwa, a sfery rolnicze i handlowe, dofożą w trafnym zrozumieniu użyteczności tej imprezy niewątpliwie wszelkich starań, ażeby przez liczny udział w zapowiedzianym Targu Nasiennym przyczynić się do ożywienia w tym dziale ruchu handlowego.

Tajemnicze zamordowanie agitatora komunistycznego pod Kołomyją.

Brat w obronie czci siostry zastrzelił uwodziciela.

Kołomyja, w listopadzie.

Po Pokuciu uwił się od r. 1921 agitator komunistyczny Gab jej Grosser, który organizował bandy, napadające na dwory. Bandy te napadły między innymi na dwory w Ceniawie i Czeremchowie powiatu kołomyjskiego. Policji mimo wyteżenia wszystkich sił nie udało się schwycić niebezpiecznego ptaszka.

Przed kilkoma dniami przeprowadzono rewizję u niejakiego Eugeniusza Rożka w Debestawach pod Kołomyją, o którym wiadomo, że pozostaje w stosunkach z komunistami. Podczas rewizji stwierdzono na podstawie znalezionych zapisków, że Rożek widział się niedawno z Grosserem. Gdy Rożkowi pokazano fotografię Grossera z zapytaniem, czy zna tego osobnika, odpowiedział

„Oho, ten już nie żyje”.

Po nitce do kłębka przyznał się Rożek, że on zastrzelił Grossera i zakopał go w odлюдnem miejscu. Jako motyw zbrodni podał R uwiedzenie jego siostry przez Grossera. Morderstwa dokonał za wsią, strzelwszy do Gr.

w głowę z karabinu rosyjskiego.

Zarządzone przez policję agnoskowanie osoby zamordowanego potwierdziło prawdziwość zeznań mordercy, który pomścił honor swej siostry.

Dochodzenia policyjne są jednak prowadzone dalej celem stwierdzenia, czy motyw zbrodni był rzeczywiście tak idealny, czy też niema się tu do czynienia z morderstwem rabunkowym, gdyż wiadomem było, że Grosser, stojący na żoździe bolszewickim, rozporządzał znaczną gotówką.

Nowe dziwactwo mody.

Paznokcie w kolorze sukni.

(Od naszego korespondenta paryskiego).

(b) W nieustannej pogoni za nowością zmieniając jak kameleon po kilka razy do roku swe ulubione kolory, moda paryska popada co pewien czas w karkołomne dziwactwa, które prostować musi dopiero samoty i zdrowy rozsądek jej wyznawczyń.

Po lansowanych niedawno futerkach z królików, farbowanych w kolory tęczy, które, mimo poparcia pewnych magazynów krawieckich, nie przyjęły się sromotnie, kolej w tym miesiącu przyszła na paznokcie.

Jeden z paryskich instytutów kosmetycznych propaguje usilnie modę kolorowych paznokci, dopasowanych w kolorze do barwy sukni. Zależnie więc od pory dnia i

przywdziewanej sukni elegantka paryska winna mieć paznokcie wiśniowe, ponsowe, lilijowe, granatowe, zielone, lub w wypadku żałoby — czarne. Do sukien wielobarwnych lub w pasy, obowiązują i paznokcie wielobarwne lub prążkowane w kilku kolorach.

Opinia eleganckiego Paryża odniosła się do nowej mody nieufnie, ochrzcivszy ją, ze względu na jej ekstrawagancję, mianem „mody amerykańskiej”. Narazie jedynymi paryżankami usiłującymi lansować nową modę są manicurzystki.

Czy ze skutkiem? — pokaże najbliższa przyszłość.

Co stawi żołądek fakira indyjskiego.

Szklanka kwasu pruskiego

(b) Fakir Siak Truch Swamiji popisował się niedawno niezwykłymi rzeczami. W obecności wielu lekarzy i osób z świata naukowego, zebranych w teatrze, wypił fakir szklankę kwasu pruskiego. Bezpośrednio po tym eksperymencie, który mógł przepłacić życiem, wykonał fakir szereg innych doświadczeń. Zadał szkło, połykał klucze, ołów gorący, objawiając przy tem ogromne zadowolenie.

Lekarze, którzy uczestniczyli w doświadczeniach fakira, byli zdumieni wytrwałością jego żołądka. Kiedy doktor Pavri zapytał, czyby fakir wypił butelkę cyankali, ów wypił ją natychmiast bez żadnej szkody.

NA KARUZELU.

Jeszcze o warsz. podręcznikach.

Niedawno temu pisałem o arcyważnych podręcznikach warszawskich, wprowadzonych obecnie do szkół w Małopolsce. Jako przybytek do bezcelowości i braku logiki, cechujących owe podręczniki, podaję jeszcze następujący kwiatunek:

W podręczniku dla nauki historii w oddziale IV dla szkół powszechnych, ułożonym przez p. Julję Kisielewską („W służbie ojczyzny”), jest tak powiedziane na str. 7-ej:

„Gdy Krakus zamknął powieki, żaloba ciężka zapanowała wśród ludu. Przybył pogrzebny korowód po ukochanego wodza; gęślarze wśród zawodzeń i jęków ponieśli zwłoki na stos, posadzili starca w postawie. w jakiej sady odprawiał niegdyś. Zapalono stos, który płonął parę godzin, wreszcie załamała się i runął. Guślarze, mrucząc słowa zaklęcia i modlitwy, przynieśli drnie, zebrał w nią nabożnie popoły i zakopali na żalunku. Wtedy tłumy ludu rzuciły się do sypania moździerzy.”

Tyle p. Julja Kisielewska. Posłuchajmy jednak co mówią panie Perkowska i Herzberżanka w podręczniku dla nauki języka polskiego w tej samej klasie („Mowa opczysta”) na str. 37-ej:

„Gdy stary Krakus umarł, płakali za nim ludzie i żalowali, iż nie będzie dzielnego księcia. Jeden ze starszych ludzi powiada do zebranych: Usypmy mogiłę Krakusowi. Nie spał my jego ciała na stosie, jak palmy innych, nie włożymy jego popiołów do naczyńa glinianego jak kładziemy innych, lecz go zakopniemy do ziemi, a na grobie Krakusa usypniemy mogiłę wysoką. Więc uczyniono pogrzeb wspaniały”

A teraz pytamy przeznaczone panie z Warszawy, które się uwzięły na fabrykację podręczników szkolnych, co nauczyciel ma dziecku odpowiedzieć, gdy zostanie zapytany, jak się właściwie miała sprawa z pogrzebem Krakusa?

Spalony, czy niespalony? W ziemi, czy w urnie? Na stosie, czy na marach? I kto ma wobec dziecka świecić oczami za bałagan warszawski? — pytamy o to panie: Kisielewska, Perkowska i Herzberżanka...

FLORET.

Sport.

LWÓW WROCLAW.

Wczoraj w południe wyjechała do Wrocławia reprezentacja lwowska, składająca się z 14 graczy, pod kierownictwem prezesa LZOPN-u prof. Dregiewiczza. Wyjechał następujący gracz: Drapała, Giebartowski, Olearczyk, Schneider, Fichtel, Kmicifski, Szabakiewicz, Wacek, Batsch, Steuerman i Wichura; rez.: Chmielowski, Parness i Winnicki.

Wyjazd trzech rezerwowych jest zupełnie słuszny, albowiem w razie zawodów z Dreznem, odświeżenie drużyny nie zaszkodzi.

Dziś gra nasza reprezentacja przeciw Wrocławowi, wraz z wygraniem, w dwa dni później przeciw Dreznu, stolicy Saksonii.

Niezaprzeczenie spotkanie z Wrocławem jest

bardzo ważne dla polskiego sportu, gdyż jest to wogóle pierwszy występ polskiej reprezentacji międzynarodowej na gruncie niemieckim, wyławszy pograniczne spotkania górnośląskie. Do naszej reprezentacji mamy najzupełniejsze zaufanie — i wierzymy w jej nietylko jedno, ale dwa zwycięstwa.

Football niemiecki nigdy nie świecił nad europejskim horyzontem — a najmniej już zdolności piłkarskich zdradzają Niemcy wschodni. Drużyny niemieckie, które gościły we Lwowie, opuszczały go zawsze z niemałymi porażkami.

Kto zna jednak zarozumiałość niemiecką i olbrzymią butę — ten zrozumie, że ze względów psychicznych czeka naszych wybrańców bardzo ciężkie zadanie. Ewentualna klęska Lwowa zostałaby natychmiast rozdmuchana do niebywałych rozmiarów — propaganda niemiecka potrafiłaby już odpowiednio zareklamować zwycięstwo jednego ze słabszych okręgów niemieckich nad najsilniejszym okręgiem polskim.

Mając zatem na sercu honor i sławę naszego grodu, reprezentacja nasza zdobędzie się niewat-

plwie na godny siebie wyczyn w obliczu tysięcznych rzesz niemieckich. Reprezentanci nasi nie powinni zapominać o tem, że nazwy Lwów i Wrocław są tylko sztydem zawodów, grać przeciw sobie bowiem będą Niemcy i Polacy.

„Nam przegrać nie wolno!” — takie przyrzeczenie wewnętrzne powinien złożyć sobie każdy nasz gracz, wychodząc na niemieckie boisko.

ECHO ZAWODÓW JANINA — AZS. 5:3.

Podczas ostatnich zawodów Janiny z AZS-em we Lwowie można było zauważyć wyzywające zachowanie się na trybunie kilku stryjank, którzy dochodzili ustawicznie do słownych kontrowersyj ze złoczowskiemi zwolennikami Janiny.

Zachowanie się obydwu grup było tak krzykliwe i tak tendencyjne, że obawiać się naprawdę należy o los Janiny tej niedzieli w Stryju.

Dlatego do Stryja należałoby wydelegować jak najenergiczniejszego sędziego, czującego się zupełnie zdrowym, przede wszystkim o silnych nerwach. W Stryju spodziewane jest piekło dantejskie,

gdyż Pogoń stryjska nie może tego przeboleć, że wobec jej kilkunastoletnich zabiegów o wejście do A-kasy, do której brakował jej niejednokrotnie jeden tylko szczebel, wchodzi młoda stosunkowo złoczowska Janina, która w r. 1924 była jeszcze w kl. C. Krzykiem i brutalnością nikt niczego nie dopnie, należy grać przyzwolnie, a skutki nie dadzą na siebie czekać.

PIERWSZY POL. MIEDZYKL. BIEG KOBIECY NA PRZELAJ, NA PRZESTRZENI 1 KM.

urządzą Czarni w niedzielę 21 bm. w swym parku o g. 11.30. Bieg jest jednostkowy do 16 lat i powyżej, oraz drużynowy po 3 osoby. Wpisowe od osoby 50 gr. Nagrody w żetonach.

WALNE ZEBRANIE SEKCJI HOCKEYOWEJ I LKS CZARNI.

odbędzie się w poniedziałek dn. 22 bm. w lokalu klubowym przy ul. Rutowskiego 8. Wszyscy gracze złożą swe legitymacje do prolongaty na sezon obecny.

Z PRZYRODY I TECHNIKI.

O wzroku (II. I.)

Znaczenie wzroku. - Wzrok organem kontrolnym. Oko przyrządem fizycznym. - Rola źrenicy.

ZNACZENIE WZROKU.

„Słoneczko, śliczne oko, dnia oko pięknego” — mówi poeta i temi słowy zaznacza piękność czaru, jaki słońce roztacza wokoło nas. Gdy słońce oświeci świat, gdy wszystko w blaskach jego tonie, cały świat innym, piękniejszym się wydaje, tak, że i człowiek czuje się bardziej rzeźkim, jakoś mu raźniej, weselej.

Wzrok, ułatwiający nam obserwację tych wszystkich dziwów, odgrywa w naszym życiu niepoślednią rolę. Na tem jednak nie kończy się jego działanie, on bowiem zapewniając nam i swobodę ruchów i niekropowane z ludźmi obcowanie, ma także wpływ i na zmysły inne.

WZROK ORGANEM KONTROLNYM.

Wystarczy, dla uzasadnienia tego zdania, zaznaczyć kilka szczegółów. Słyszymy uchem, a przecież, gdy widzimy mowę, łatwiej nam przychodzi słuchanie. Gdy jemy, smakuje nam potrawy więcej, skoro je widzimy. Zdarza się czasem, że ten i ów musi zająć „po ciemku”, ale wtedy ani nie zje tak dużo, ani z takim smakiem, jak wtedy, gdy widzi, co je. Przecież nawet papieros, gdy się go pali w ciemności zupełnej, nie ma tego smaku i nie sprawia takiej przyjemności jak przy świetle. A cóż dopiero mówić o chodzeniu! Nie mówię o chodzeniu w okolicach nieznanych, ale spróbujmy przejść przez korytarz, lub przez znany nam pokój z zawiązanymi oczyma.

Można np. stanąć na końcu korytarza przemierzyć długość jego okiem, a następnie, zamknięty oczy, iść wprost przed siebie. Nigdy drogi prostej się nie zrobi; zawsze mimo uwagi, zbroczy się na prawo lub lewo. Dopiero osobnego ćwiczenia potrzeba, aby mimo zamknięcia oczu, pójść drogą prostą bez rażących zbroczy. A cóż dopiero mówić o innych złudzeniach, brakiem kontroli wzrokowej wywołanych!

OKO PRZYRZĄDEM FIZYCZNYM.

Organem wzroku jest oko. Jest ono przyrządem fizycznym. Pierwotnym, najprostszym okazem takiego przyrządu jest skrzynka zamknięta z otworem niewielkim w jednej ścianie. Lepszym, doskonalszym przedstawicielem takiego rodzaju przyrządów jest aparat fotograficzny.

Jeżeli w tekturze, nieprzepuszczającej światła, zrobimy niewielki otworek szpilki,

i tekturę tę ustawimy między zasłoną a światłem, to zobaczymy na zasłonie wyraźny, choć odwrócony obraz tego światła. Jest to podstawa t. zw. ciemni optycznej. Ciemnię taką możemy zbudować w następujący sposób. Sklejamy pudełko z tektury, ale tak, aby jedną jego ścianę zamykała kartka papieru dobrze zatłuszczonego. W ścianie przeciwległej robimy szpilką wązki otwór. Jeżeli skierujemy ten otwór ku oknu, to na zatłuszczonej ścianie zobaczymy wyraźny obraz tego, co widać przez okno, tylko widzieć to będziemy „do góry nogami”. Powiadają, że na podstawie tego zjawiska urządzone były punkty, szpiegujące ulice. Zasłaniano szczelną okno parterowego pokupu, w zasłonie robiono niewielki otwór. Okno zasłonięte nie budziło podejrzeń, a tymczasem w pokoju na ścianie, przeciwległej oknu, miano doskonały, wyraźny obraz ulicy i wszystkiego, co się na niej działo.

Na tej samej podstawie powstają w ciemni drzew jasne, okrągłe plamy, obrazy słońca. Gdy w zasłonie jest otworów kilka, każdy z nich powoduje obraz na ścianie, obrazy te jednak, padając na siebie, zamazują się, tworząc plamę. Dlatego to suna po powale cienia, gdy popod okna przechodzą ludzie a suną w przeciwnym kierunku od postępywania ludzi (bo jest obraz odwrócony). Z tego samego powodu mamy na ścianie zielone odbicie, gdy przed oknem rośnie drzewo.

Taką ciemnią jest oko. W ciemni tej odróżniamy trzy części: źrenicę, soczewkę, siatkówkę.

ROLA ŹRENICY.

Źrenica jest to otwór w gałce ocznej, przez który przechodzi światło do oka. Na zewnątrz przedstawia się ona jako ciemna plama. Źrenica ta ma dwa zadania: ma wprowadzić do oka ilość światła potrzebną dla umożliwienia widzenia, ale zarazem ma ochraniać oko przed zbytnią ilością światła. To podwójne zadanie spełnia źrenica przez rozszerzanie się lub kurczenie. Jeśli światło jest słabe, źrenica rozszerza się i wprowadza w ten sposób szeroką smugę światła do wnętrza oka, gdy światło jest silne, jaskrawe, źrenica się zwęża i ogranicza w ten sposób światło, wpadające do oka, do wąskiej strugi. Tę zmianę wielkości źrenicy możemy obserwować w trojaki sposób. Albo

przypatrujemy się źrenicy osób drugich, albo — źrenicy własnej w zwierciadle.

Można jednak przekonać się o tem i w inny sposób tj. przy zmianie światła. Jeżeli siedzimy o zmroku, rozkoszując się np. wśród miłej pogawarki t. zw. szarówką, a nagle rozbłyśnie światło, to odczuwamy niemiłe wrażenie: „światło nas razi”, co nie przeszkadza temu, że za chwilę narzekamy na słabe oświetlenie. Pochodzi to stąd, że człowiek, siedzący w półmroku, ma rozszerzoną źrenicę. Ponieważ bowiem światła jest mało, potrzeba szerokiej smugi dla widzenia, źrenica więc jest rozszerzona. Gdy tedy nagle rozbłyśnie światło, wpada do oka przez tę rozszerzoną źrenicę nadmierna jego ilość — i ta zbyt wielka ilość światła drażni nas. Po mału jednak przystosowuje się źrenica do światła — zwęża się. Na odwrót, jeżeli z jasnego pokoju przejdziemy w pokój ciemny, to w pierwszej chwili nic nie widzimy i dopiero po dobrej chwili zaczynamy odróżniać przedmioty. Gdy bowiem byliśmy w jasnym pokoju, źrenica była wąska, — w ciemnym zaś pokoju ona, będąc jeszcze wąską, dopuszcza do oka za mało światła i dlatego nie nie widzimy. Ale po chwili źrenica dostosowuje się do światła, czyli rozszerzy się i wtedy odróżniamy kontury. Stąd to pochodzi, że, jeżeli idziemy nocą i choć z trudem odróżniamy przedmioty, to gdy np. zapalamy papierosa, to w pierwszej chwili po zapaleniu nie widzimy nic. Zrobmy to samo przed zwierciadłem, a zobaczymy dokonywanie się zmiany w wielkości źrenicy.

Dr. Roman Jamrógiewicz.

Z POSTĘPU TECHNIKI I PRZEMYSŁU.

Marnotrawstwo machin parowej.

OLBRZYMIĘ STRATY. — MOTORY GAZOWE. — GAZY KOMINOWE JAKO PALIWO MACHIN MOTORCZYNYCH. — ZAGADNIENIE PRZYSZŁOŚCI.

Przez długie lata potężnego rozwoju i komunikacji przez wzrastający ruch i handel wszechświatowy, przyzwyczailiśmy się do uważania maszyn parowej jako najdoskonalszej maszyny motorycznej, dające nam siłę do poruszania machin roboczych w fabrykach, siłę do transportu na olbrzymiej sieci szyn, owijającej nasz glob ziemski.

Niezaprzeczenie zawiądzamy jej całą kulturę XIX stulecia, nowy tryb życia i obfitość dóbr użytecznych, ale... maszyna ta parowa marnotrawi nam w wysokim stopniu paliwo, jest niezmiernie rozrzućta.

Dlaczego? — Oto uprzytomnijmy sobie w jak sposób utajona w węglu siła palna przemienia się w siłę poruszającą cały żelazny organizm.

Nie dzieje się to bezpośrednio, najpierw gora-

PRZEGLĄD FILMOWY

Byskawiczne małżeństwo.

(Fanpress.) Przed tygodniem w Ventura pod Los Angeles o trzeciej nad ranem ukazał się samochód. Głośna trąbka obudziła kelnera greckiej restauracji, który poznał pasażerów: byli to Mabel Normand i Lew Cody. Kelner domyślił się od razu o co chodzi i wskazał im drogę do urzędnika stanu cywilnego. Związek został natychmiast zawarty, w międzyczasie jednak zebrały się tłumy ciekawych o końcówka scena została sfotografowana.

Lew Cody znany jest jako partner Normy Koarer w obrazie „Panienska, która zarzykowała“, zaś Mabel Normand grała już w wielu komedjach. Tragicznym zbiegiem okoliczności została ona zamieszana przed kilku laty do sprawy morderstwa Taylora i z tego powodu porzuciła film na czas dłuższy.

Wiele warte jest życie gwiazdy filmowej?

(Fanpress.) Śmierć Valentina po raz pierwszy odsoniła publicznie wysokość ubezpieczeń gwiazd filmowych w Ameryce. Okazało się, że Joseph M. Schonk, producent obrazów z Normą Talmagde oraz jej mąż, który niedawno podwyższył swoją sumę ubezpieczeniową do 2 milj. dolarów, obecnie jest ubezpieczony w 7 towarzystwach na 225.000 dol. Adolf Zukor, wł. wytwórni Paramount i Wiliam Fox na 5 milj. każdy. Dalej na duże sumy ubezpieczeni są John Barrymore na 2 milj., Norma Talmagde i Buster Keaton po 1,250.000 milj., Głorja

Swanson, Charlie Chaplin, Konstancja Talmadge i Bebe Daniels na milion dolarów każdy.

Konstancja Talmadge



w najnowszym filmie p. „Hrabina Bufalo“. Obok niej artysta Tullio Carminati.

tem węgla ogrzewamy wodę, a ta przemienia się w parę, która rozszerzając się w cylindrze, popycha tłok tam i napowrót z pomocą odpowiednich mechanizmów. Ruch ten tłoka przenosi się na wały, koła, tryby itp. i siłę tego ruchu możemy zmierzyć. Możemy obliczyć jaką pracę, ile koni (HP) daje nam maszyna.

Wiadomem jest, że HP = 75 kmtr. w sekundzie, a również doświadczenia wykazały, że jednostką ciepła (ilość ciepła potrzebnego dla ogrzania 1 kg. wody z 0 stopni na 1 stop.) czyli jedną kalorią wykonać można teoretycznie pracę 424 kgm.

W praktyce jednak przekonujemy się, że np. przy małych masach potrzebujemy spalić na godzinę 5 kg węgla, aby otrzymać użyteczną jedną siłę konia a praca jednego konia przez całą godzinę (75 kgm. jest w jednej sekundzie) równać się będzie 75×3600 (ilość sekund w godzinie) = 2700 kgm. Praca ta odpowiada jednostkom ciepła $270.000 : 424 = 637$ kaloryj.

Spaliliśmy jednak 5 kg. węgla, zużyliśmy 5×7500 jednostek ciepła = 37.500. (1 kg. węgla daje przeciętnie 7500 jednostek ciepła).

Z 37000 kaloryj, wydobytych z paliwa pod kłosem, dała nam maszyna w kształcie pracy użyteczną siłę, poruszającą 675, to jest niespełna 2 proc., a 98 proc. siły cieplnej straciliśmy (zużyła się na przemianę wody w parę).

Sprawa ta była i jest niestanną troską techników i przemysłowców, powodowała coraz doskonalsze konstrukcje kotłów, rusztów, cylindrów dla wyzyskania prężności pary. Obmyślano odmienne sposoby działania i dziś w najlepszych maszynach prostych wyzyskuje się 12 proc. ciepła paliwa, a traci się 88 proc.

Można sobie przedstawić jakie to olbrzymie sumy idą z dymem, jeśli uprzytomnimy sobie, że świat maszyn w rolnictwie, przemyśle i służbie komunikacji zużywa rocznie 800 milionów ton węgla.

Nieekonomiczne wyzyskanie zakłetej węgla siły palnej w dzisiejszej maszynie parowej powoduje straty, które możemy liczyć śmiało na dziesiątki milionów zł dziennie.

Każde więc bodaj o 1 proc. lepsze wyzyskanie paliwa równa się olbrzymim oszczędnościom — czyż jednak konieczne muszą być wszelkie motory maszynami parowymi?

Maszyna parowa przemienia ciepło w siłę motoryczną parę, ale przecież można ciepło to użyć wprost do ogrzewania pary, gazów, itp. ciał lotnych których nie trzeba przemieniać takim kosztem paliwa ze stanu płynnego w stan lotny.

Można ogrzać powietrze i maszynę pędzoną prężnością powietrza podobnie jak parę przy maszynie parowej) zbudował Ericson, Inż. szwedzki. Pokazało się jednak, że do otrzymania tym sposobem wielkiej siły motorycznej trzeba wysokiej temperatury (ogromną masę paliwa) i równocześnie niema materiału trwalszego do wykonania części narażonych na tę ciepłotę. Maszyna ta nie utrzymała się w praktyce, natomiast zaś zdobyły uznanie motory gazowe, naftowe, benzynowe, dziś powszechnie będące w użyciu w fabrykach, w przemyśle drogowym, w drukarniach itp.

Mały motor gazowy lub naftowy, wyzyskuje siłę palną materiału 3 razy lepiej, niż maszyna parowa.

W r. 1860 zbudował Francuz Lenoir, pierwszy motor gazowy, a w r. 1872 Amerykanin Brayton pierwszy naftowy.

W ostatnich dziesiątkach lat ulepszone konstrukcje doskonalono ekonomicznie i podczas gdy motor gazowy Lenoira spotrzebowywał na jedną siłę konia 1 godzinę 2700—3500 litrów gazu świetlanego, to dzisiejsza maszyna Otta konsumuje tylko 750 l. na godzinę czyli 4 razy mniej!

Podobnie udoskonalono i motory naftowe; Brayton zużywał na 1 HP i godziną 900 gramów nafty, dzisiejsze motory 350 gramów, a niektóre 300 gr. Motory samolotów jeszcze mniej.

Ekonomiczne znaczenie maszyny motorycznej zależy jednak nie tylko od doskonałości technicznej, pojędynczej konstrukcji, łatwości i tanioci obsługi, ale w znacznej mierze od ceny paliwa.

Użycie pewnego rodzaju motoru czy wodnego, czy parowego, czy naftowego itd. dla zakładu prze-

mysłowego, zależnem jest od wielu czynników natury ekonomicznej.

Dia motorów gazowych produkował Dowson specjalny gaz, wydobywany z węgla (gaz Dowsona) tak tani, iż maszyny gazowe o sile 40—2000 koni zwycięsko konkurują z maszyną parową na wielu polach, jak w zakładach wodociągów, elektrycznych centralach itp. — Ale potrzeby ekonomiczne stawiają jeszcze większe zadania.

Oto gazy, wychodzące z kominów hutniczych, przedstawiają wielką wartość, obliczono, że np. w Niemczech dym uchodzący kominami równa się stracie 50 milionów marek rocznie. Gazy te mogą być użyte do pędzenia motorów — fabryki maszyn gazowych zwróciły swe usiłowania w tym kierunku i obecnie 25 hut zamówiło już motory, których siłą poruszającą będą gazy kominowe. Firma „Societo Cockeril“ dostarczyła motorów jedno cylindrowych o sile 600 koni. Przez połączenie takich czterech cylindrów uzyskuje się motor gazowy o 2400 HP.

Wedle dotychczasowych doświadczeń, konstrukcja motorów gazowych na 1000 HP. da się również wykonać, co wpłynie niezawodnie i na inne przemysły. — Tani gaz otrzymany z taniego materiału palnego np. torfu, wyprzeć może w użyciu w wielu przemysłach maszynę parową.

Motory gazowe wyzyskują 28 proc. ciepła gazu.

Wszystkie motory gazowe pracują w ten sposób: przy ruchu wpród tłok ssie powietrze, potem mieszaninę z powietrza i gazu (lub powietrza i pary nafty albo benzyny) przy ruchu wstecz ścisła mieszaninę, która z pomocą płomyka (świeca magnetu) eksploduje i spala się. Ciepło powstałe przy spalaniu przemienia się w pracę (ruch tłoka w przód), ruch tłoka wstecz wypędza pozostałości spalania.

W dziedzinie wyzyskania sił przyrody do celów ekonomicznych od wynalazku maszyny Watta do maszyn dzisiejszych, pracują technicy niestannie nad lepszymi i tańszymi konstrukcjami.

Usiłowania te zdobyły znaczny sukces ekonomiczny, bo oto zamiast 4 proc. wyzyskujemy dziś na ruch 30 proc. ciepła paliwa.

Strata 70 proc. — to znaczy, nie rzeczywista strata, gdyż te 70 proc. ciepła nie giną, tylko nie umiemy ich dziś przemienić w energję ruchu — strata ta jest wielką i warto pokusić się o jej dalsze zmniejszenie.

Czyżby nie można skutecznie przemianić tych objawów sił przyrody w inne, użyteczne formy energii, np. elektryczność?

Od wielu lat pracuje nad tem Edison, słynny Tesla kusi się również o rozwiązanie zagadnienia wydobycia elektryczności wprost z węgla przy kopalni.

Jakby ciepło przemienić wprost w całości na efekt mechaniczny — oto zagadnienie przyszłości!

Inż. Edmund Libański.

Zapiski.

MATKOWSKI - BORKOWSKI: Słownik encyklopedyczny francusko - polski i polsko - francuski. Tom pierwszy francusko - polski. Zeszyt I. A — alabastrite. Lwów i Warszawa 1927. Nakładem Księgarni Polskiej B. Połonieckiego. 8. Str. 32 + 4 nb. Po słowniku Janusza, wydanym w roku 1870 a od dłuższego czasu wyczerpanego, nie ukazał się żaden słownik francuskiego i polskiego języka, oparty na podstawach naukowych. Słownik powyższy, owoc długoletniej pracy wybitnych fachowców, stosuje nowoczesne zasady leksykograficzne i uwzględnia potrzeby szerszej publiczności jakoteż szkół, sfer naukowych, handlowych itd.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Specjalista w chorobach dróg moczowych (urolog) b. sekundarjusz
Dr. Marek Damański Szpitala Powsz.
Helmańska 6 ord. 3-5. Telef. 49-41. 36493

Sekundarjusz Państw. Szpitala nowoczesnego
Okulista Dr. A. Herschendorfer
Plac Smolki 1.a., ordynuje 3-5.
36492

ZAKŁAD DENTYSTYCZNY
Dr. PILECKIEGO
plac Dąbrowskiego 1. — Wykonuje zęby w zlocie
i kauc uku po cenach przystępnych. 3156

SPECJALISTA CHOROBY PŁUC, SERCA I ŻOŁADKA
Dr. FELIKS HAHN
Lwów — Gródecka 46. — Telefon 834.
Prześwietlanie Roentgenem
36342

Specjalista chorób weneryczn. i skórnych
Dr. I. MUND, b. sekund. szpit. wied.
i lwow., ordynuje 8-9 i
2-6, w niedzielę 9-1, Lwów, ASZYKA 1.
(róg ul. Pańskiej). Telefon 48-01. 36583

W chorobach skórnych i wenerycznych dla kobiet
Dr. Regina Reichenstein-Hadłowa ordynuje pl. Ha-
licki 7 (nad Kaw. Centralną). Telefon 31-30. Leczenie lampą kwarcową.
35065

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych
Dr. SCHWARZ b. sekund. szpit.
państwowego, Lwów, ul. Słowackiego 4, naprzeciw
główniej poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów
elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16-61. 33989

Dentysta Dr. med. Z. RENNER
pl. Unji Brzeskiej 1. — bezcenne lampą „Solux”
Dla sfer urzędniczych i robot. ceny niższe.
2969

Ogłoszenie licytacji.
Dnia 25-go listopada b. r., o godz. 11,
odbędzie się w Strzykach, pow. Stary Sambor,
pży stacji kolej. Strzyki-Topolnica, publi-
cna licytacja na sprz. daż starego żela-
za z gminnego mostu kratowego, wagi
około 50.000 kg.

Kopacz
Kierow. Zarządu gminy.
3151

MAGAZYN i PRACOWNIA
FUTER
F. I. J. LUBELSCY
Lwów, Rufowskiego 5, telef. 48-70
poleca wszelkiego rodzaju **SKÓRY FUTRA**
męskie, damskie i t. d., skutecznie przeróbki
według najnowszych fasonów. 2463

Ziółka odtłuszczające i przeczyszczające
„FRANGULIN”
USUWAJĄ NADMIERNĄ OTYŁOŚĆ.
Leczą obstrukcję, reumatyzm, artretyzm, gicht
i inne choroby. powstają na tle złej przemiany
materji, jakoteż choroby wątroby i nerek —
Czyszczą krew. — Rozpuszczają kwas
moczowy, piasek i kamienie żółciowe.
GŁÓWNY SKŁAD: 36481
APTEKA POD ŚW. ANNA
Lwów, ul. Janowska 52.

Kto chce

znaleźć korzystny zbyt
dla swych produktów i
towarów.

Kto szuka
dobrej klienteli wśród
najszerszych warstw.

Kto szybko
pragnie znaleźć zajęcie
lub dobrze sprzedać nie-
potrzebne przedmioty

Kto znalazł
zgubioną rzecz pragnie
zwrócić właścicielowi

niech ogłosi
się w „Wiek Nowym”

na jej czytniej stronie
dziennik krajowym —
w którego dziale reklam

bowiele
Wynagradza
wydatki uczynione na
ogłoszenia.

LOKALE

POSZUKUJE pokoju z ku-
chnią za półrocznym czyn-
szem, możliwie w 2 dziel-
nicy. Listy pod M. M. do
Adm. Wiek. 3139

POSZUKUJE 4-5 pokoi z
kuchnią i komfortem —
w śródmieściu, może być
ul. Łyczakowska. — Cena
według umowy. Ewentual-
nie zamienię 3 pokoje —
z kuchnią i łazienką na
4-5 za dopłatą. Listy pod
„Lekarz” do Adm. Wiek. 36320

Poszukuję
skromnego pokoju z kuchnią.
Listy pod S. T. do Adm. „Wiek”. 36324

UMEBLOWANY pokój —
z osobnym wejściem tylko
dla panów na stanowisku
zaraz do wynajęcia. Ulica
Terezy 3 B, III. piętro —
Nazar, od 9-12 i od 15-19
36294

WYNAJMĘ pokój słonecz-
ny przy samotnej osobie
panom kawalerom z całym
utrzymaniem lub solidne-
mu bezdzietnemu małżeń-
stwu z ewentualnym uży-
ciem kuchni. Janowska 74.
36343

DWA POKOJE umeblowa-
ne z osobnym wchodem —
z utrzymaniem lub praw-
em używania kuchni, po-
szukiwane. Listy do Adm.
Wiek. pod „Zet”. 36281

POKÓJ umeblowany z ca-
łym wykwintem utrzyma-
niem, w śródmieściu — do
wynajęcia, tylko dla soli-
dnych panów z lepszych
sfer. Wiadomość do Adm.
Wiek. pod „Centrum 30”.
36462

POKÓJ słoneczny, umeblow-
wany z opalem dla soli-
dnego pana do wynajęcia
Bartosza Głowackiego 17 A
II. p. ganek na prawo. —
36362

MŁODA krawczyzna poszu-
kuje niemeblowanego po-
koju kawalerskiego wprost
od gospodarza. Listy pod
„Krawczyzna” do Adm.
Wiek. 36366

POSZUKUJE pokoju —
z komfortem, umeblowane-
go z osobnym wejściem. —
Zgłoszenia: Bogdana, ul.
Bartosza Głowackiego 11 A
36384

DWA pokoje z kuchnią i
komfortem, możliwie w o-
kolicy Zielonej, Park Kl-
lińskiego, poszukiwane —
wprost od gospodarza za
czynszem rocznym — lub
dłuższym z góry. Łaskawe
zgłoszenia dla „Dyrektora
Banku” do Adm. Wiek. 36129

PRAWO 3-letniego połowa-
nia w pobliżu Lwowa i ro-
czny czynsz z góry, dam
za 3-4 pokojowe mieszka-
nie z komfortem. Listy pod
„Venator” do Biura
Sokolowskiego, Jagiello-
ska. 36275

FRONTOWY gabinet i wy-
placina, elegancko umeblow-
wane (dywany perskie) —
ewentualnie z pierwszorzę-
dnym utrzymaniem, zamoż-
nym, bezdzietnym, wynaj-
mie ziemianin. Listy pod
„Pierwszorządne” do Adm.
Wiek. 36486.

POKÓJ zaraz do wynaję-
cia. Ul. Potockiego 102, —
II. piętro. 36469.

POKÓJ frontowy umeblow-
wany plac Smolki do wy-
najęcia z wiktorem lub bez.
Listy pod „Smolka” Adm.
Wiek. 36473.

POKÓJ frontowy słonecz-
ny, światło elektr. dla 2
panów lub studentek —
ewentualnie z utrzyma-
niem do wynajęcia. Ulica
Łyczakowska 63, II. piętro
drzwi Nr. 10, od 10 do 4.
36506.

ELEGANCKI frontowy po-
kój z utrzymaniem lub
bez do wynajęcia. Między
2-5, Zielona 22, I. piętro,
drzwi 4. 36507.

POKÓJ dla solidnych pań
urzędniczek, ewentualnie
dla dwóch lub panów sta-
dujących. Głowackiego
23, II. piętro, ganek, (bo-
czna Plekarskiej). 36498.

POSZUKUJE od 1-go po-
koju elegancko umeblowa-
nego z utrzymaniem łazien-
ki, wejście najchętniej —
z klatki schodowej. Listy
pod „Lotnik” do Adm.
Wiek. 36426.

POKÓJ z utrzymaniem —
lub bez. Na Błonie 22 B,
dozorca wskaże. 36425.

POKÓJ przy spokojnej ro-
dzinie z wiktorem lub bez —
zaraz do wynajęcia dla pp.
oficerów lub urzędników
skarbowych. Listy pod
„Swoboda” do Administr.
Wiek. 36424.

POSZUKUJE pokoju z ku-
chnią, elektryką i łazien-
ką. Tychowski. Dyrekcja
Lasów Państw. Choraż-
czyzna 17. 36421.

MŁODA, przystojna pani,
znajdująca się w rozpacze-
liwym położeniu mieszka-
niowym, prosi o mieszka-
nie składające się z 2 po-
koi i kuchni za czynszem
miesięcznym bez odstęp-
nego. Zgłoszenia: Reklama
Prasowa, Chorażczyzna 7,
pod „Bezgraniczna wdzię-
czność”. 36500.

UMEBLOWANY pokój —
z kuchnią, — półroczny
czynsz z góry, śródmie-
ście. Wiadomość: Kiosk —
na głównej poczcie. 36499.

POKÓJ z utrzymaniem —
lub bez do wynajęcia. —
Świętokrzyska 4, I. piętro,
na lewo. 36505.

POSZUKUJE SIĘ 3-poko-
jowego mieszkania z ku-
chnią i łazienką od 1-go
grudnia 1926 r. Pośredni-
ctwo wykluczone. Zgłosze-
nia wraz z warunkami —
nadsyłać należy pod adre-
sem: Spółka Akcyjna Eks-
ploatacji Soli Potasowych,
Lwów, pl. Smolki Nr. 5.
36456.

INŻYNIER na stanowisku
rządowym poszukuje dwóch
pokoi niemeblowanych —
z prawem używania kuch-
ni za kilkumiesięcznym
czynszem. Listy do Adm.
Wiek. pod „Bezdzietny”.
36457

ZAMIENIĘ mieszkanie —
czteropokojowe ul. Gro-
chowska 16, willa z ogród-
kiem za mniejsze. 36451

POKÓJ osobny z elektry-
ką dla pp. studentów. Ul.
Króla Leszczyńskiego 33 A
I. p., drzwi 6. 36445.

ZAMIENIĘ pokój i kuch-
nię środkowo suche, ole-
pie mieszkanie, — okolica
Gródecka na dwa do trzy
pokoje z kuchnią za dopła-
tą. Listy do Adm. Wiek.
dla „Okaziciela dwuzłotów
ki C” Nr. 270610. 36442

TANI pokój dla pań urzę-
dniczek. Kochanowskiego
44, parter na prawo, drzwi
Nr. 2. 36433.

MA WSPÓLNE mieszkanie
(kuchnia do użytku) po-
szukuję panienkę. Kocha-
nowskiego 37, drzwi Nr. 3;
36430

ZREDUKOWANY urzędnik
odnajmie swe mieszkanie
pokój z kuchnią w którym
zajmie tylko 1 łóżko, naj-
chętniej małżeństwa. War-
unki: Piotra 9, II p. —
drzwi na lewo przy scho-
dach. 3435

SPOKOJNE małżeństwo —
bezdzietne poszukuje na
wet w suterynach małe
mieszkanie za miesięcz-
nym czynszem wprost od
gospodarza. Listy do Adm.
Wiek. pod „Konduktor
tramw.” 3423

ROZMAITE

KTO POTRZEBUJE BAN-
DAZYSTY przeciw naj-
większym dolegliwościom,
to niech się przefatyguje
do Polaczka w Samborze,
a będzie obsłużony zaraz,
najtaniej i najlepiej. 2939

**AKUSZERKA WAGNERO-
WA**, przyjmuje panie na
czas słabości. SOBIESKE
GO 80, parter. 35160

PRACOWNIA sukien w
śródmieściu — przyjmie
współniczkę z klientelą. —
Wiadomość: Legionów 3 —
prawa oficyna, I. piętro,
od 10-12. 36334.

AKUSZERKA przyjmuje
panie na czas słabości —
WAŁOWA 27, parter pra-
wy przez podwórza. 35159

KUSNIERZ przyjmuje —
i robi po domach wszelkie
futra po przystępnych ce-
nach. Podzamcze Nr. 9 —
Pożakowski. 36306

AKUSZERKA Lntkowska,
przyjmuje panie. Asnyka
Nr. 9, drzwi 3, parter. —
35438

PERFUMY FRANCUSKIE
i wody kolońskie kwiatow-
e na wagę sprzedaje naj-
taniej ENIS, Skarbowska
6, (obok kina „Lew”). —
36399

KUFRY, walski, teczki,
torabki damskie, wykonu-
je i naprawia specjalista —
Eldelsheim, Koperuka 14.
2734

I ŻŁ KOSZTUJE każda
reparacja złotnicza stara-
nie wykonana u Mandla,
naprzeciw kina „Koper-
nik”. 3083

PRACOWNIA sukien i
kostiumów St. Lucyny ul.
Mikołaja 18, I. p. przy-
jmuje wszelkie przeróbki i
modernizowanie futer. 2948

TORBKI damskie skórza-
ne i jedwabne, portfele,
teczki na akta wyrabia i
naprawia specjalista Ba-
rasch, plac Bernardyński
Nr. 2. 36502

CHOROBY WENERYCZNE
i zastarzałe skórne, neura-
stosję seksualną — leczy
specjalista Dr. Frisch, ul.
Wałowa 11. 36487

MAM sklep na celnej uli-
cy, poszukuje spółnika ka-
tolika do założenia inte-
resu. Listy pod „Mimoza”
do Adm. Wiek. 36485.

POSZUKUJE spółniczkę
niezależną do katolickiej
restauracji z małym wkł.
dem i współpracą Poważ-
nie zgłoszenia listowne do
Adm. Wiek. Nowego pod
„Interes”. 36462.

DZIECKO oddam za swo-
je w dobre miejsce. Listy
pod „Oddam” do Adm.
Wiek. 36444.

WYDZIERZAWIĘ konce-
sję cukiernicza. Listy pod
„Koncesja” do Administr.
Wiek. 36428.

**„ZWIĄZEK SUBLOKATO-
RÓW I BEZDOMNYCH”**
urządzuje Pełczyńska Nr. 2.
36427.

WEZMĘ dziecko na wieś
na wychowanie wielkie —
lub małe do karmienia za
dobrą opłatą. Senatorska 8
skład. 36418.

KTO POŻYCZY 200 zł. na
3 miesiące, dam procent
80 zł. Listy pod „Rezeda”
do Adm. Wiek. 36460.

ZAKŁAD przemysłowy —
Wilhelminy Szponarówny
przyjmuje zamówienia ar-
tystycznych tkanin i szu-
rów. Karpińskiego Nr. 15;
I p. 36459

DZIEWCZYNKĘ 6-letnią,
ładną, oddam ułożonym
rodzicom za swcją. Zgło-
szenia listowne do Adm.
Wiek. pod „Gopło”. —
36487

KTORA z dobrym matek
chcezy opieką moralną
skromną panną Panna mo-
że omagać w pracy domo-
wej, sklepie i t. p. — Za
opiekę zapłaci. Tylko po-
ważne uczciwe listy pod
„Krety” do Adm. Wiek.
36436

Posad poszukują

SZLWSKI czeładnik poszukuje stałej posady. — Listy pod „Stala“ do Adm. Wiek. 36047

OSOBA Z PRAKTYKĄ BIUBOWA Z ŁADNEM PISMEM, ENERGIJNA, ZDOLNA, RZUTNA, PILNA, PISZE NA MASZY NIE, POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK POSADY LISTY POD „SEMINA“ DO ADMIN WIEKU — 9394

WDOWA zdolna krawczy- ni, poszukuje pokoju nieumeblowanego z osobnym wchodem za czynszem miesięcznym. Listy pod M. H. do Adm. Wiek. 36348.

OD GOSPODARZA — bez pośredników, wyjątko pokój nieumeblowany z osobnym wchodem za czynszem miesięcznym do 50 zł. Listy pod „Cisza“ do Adm. Wiek. 36349.

OBECNIE ZWOLNIONY zasłużony podoficer Wojsk Polsk, szofer, poszukuje posady w swoim zawodzie najchętniej prywatnej. — Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Adm. Wiek. pod „Podof. Wojsk. Pol. szofer“ 3436

KRAWCZYNI poszukuje szycia w domu prywatnym. Wiadomość listownie Sma- głowska, św. Piotra 3. — 36337

GOSPODYNIA intel., dobrze gotuje, poszukuje posadę do samodzielnego rzadu do- mem. Listy pod „Długole- nie świadectwa“ do Adm. Wiek. 36333

MŁODY człowiek, były urzędnik kasowy, władający językami: francu- skim, niemieckim i angi- skim poszukuje posady. — Listy pod „Urzędnik“ do Adm. Wiek. 36301

PIERWSZORZĘDNA su- to tytułowa i korespondentka polsko niemiecka poszukuje posady w poważnej fir- mie. Łaskawe zgłoszenia pod „Perfect“ do Admin: Wiek. 36386

OSOBA skromnych wyma- gań poszukuje posady do gospodarstwa domowego — z gotowaniem do 1-2 osób może być na wyjazd. — Listy pod „Ewa“ do Adm. Wiek. 36363

INTEL. MŁODA podolan- ka, której losy wojny światowej zagwały do Lwo- wa, poszukuje jakiegokol- wiek posady biurowej lub jako sprzedawczyni w skle- pie. Listy pod „Podolau- ka“ do Adm. Wiek. 9437

ZDOLNA KRAWCZYNI — przyjmuje wszelką robotę jakoteż i bieliznę po ni- skich cenach, także szyć po domach. Ul. Szymona 2 parter, w podwórzu, drzwi Nr. 2. 9438

PIERWSZORZĘDNY kraw- wiec damski poszukuje ro- boty, może szyć po do- mach. Łaskawe zgłoszenia pod „Emes“ do Adminstr. Wiek. 36369

POSZUKUJE szycia, prze- rabiania bielizny, sukien. Listy pod „Teresa“ Adm: Wiek. 36416

ZREDUKOWANY URZĘ- DNIK prosi ta droga o ja- kiekolwiek odpowiedniej- sze zajęcie: magazyniera, subiekta i t. p. Łaskawe zgłoszenia: Tadeusz Pisch- bach, Lwów, św. Piotra 9 II. p. 9434

POMOCNIK HANDLOWY kuzenno — śniadankowy, poszukuje posady ewent. inkasenta i agenta. Listy pod Hipoteka“ do Admin. Wiek. 9433

PIERWSZORZĘDNA bieli- niarka poszukuje szycia — w prywatnych domach. — Łaskawe zgłoszenia pod „Bieliźniarka“ do Admin: Wiek. 36449

BUCHALTER, korespon- dent i administrator w je- dnej osobie, wybitnie u- zdolniony poszukuje posady we Lwowie. Wiadomo- ści i referencji udzieli z grzecznością Adw. Dr. Schler, Kopernika 28, od 5 do 6 godz. 36441

OSOBA młoda poszukuje posady jako gospodini do samodzielnego zarządu do- mem, tylko na wyjazd. — Listy pod „Brzydka“ do Adm. Wiek. 36439

DAM dwie litry MLEKA dziennie przez cały rok — za wyrobienie posady; po- siadam 7 klas gimn. Listy pod „Złotant“ do Adm: Wiek. 36419

PANIENKA pisząca na maszyni, kurs handlowy, poszukuje posady. Listy do Adminstr. Wiek. pod „Wanda“ 36454.

ZGUBY

UNIEWAZNIAM książecz- kę wojskową — wydana przez P. K. U. Gródek Jagielloński na nazwisko Biobram Dmytro. 36243

UNIEWAZNIAM się książecz- kę wojskową, wystawio- ną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Oskar Pine- les, ur. 1892. 36465

UNIEWAZNIAM zgubioną książeczkę wojskową i kar- tę mobilizacyjną. Dobro- wolski Tadeusz. 36435.

Wolne posady

SLUŻACA do wszystkiego do 3 osób, z dobrym go- towaniem i praemim to- trzeba. Mączna 24. 36336

BUFETOWCA zdolnego, — fachowego przyjmie zaraz. Józefa Teliczek, Lwów, — Akademicka 6. 36327.

SLUSARNIA — poszukuje chłopców do nauki. Ulica Szweczeńki 7. 36288

POSZUKUJE starszego — praktykanta fryzjerskiego, całe utrzymanie, boczne dochody, umowa ustna. — Ehrenzweig, fryzjer, Sado- wa Wisznia. 36314

FRYZJERSKI pomocnik potrzebny zaraz. Maeb, — Gródecka 46. 36308

CHŁOPAKÓJ — przyjmie „Fiat“ Plekarska Nr. 19. 36300

FRYZJER P. Morka, Zy- blikiewicza 1. 9, poszukuje zdolnego pomocnika za- raz. 36295

POSZUKIWANA paana — do 2-letniego dziecka z zna- jomością języka niemiec- kiego. Zgłoszenia: Ochro- ne 9, I. piętro, codzien- nie od wpół do 5 do wpół do 6 popoł. 36395

URZEDNIK prywatny — w Borysławiu, poszukuje osoby inteli, miłej powie- rzliwości, łagodnego uspo- sobienia, znającej się na kuchni i szyciu do zarzą- du domem i wychowania 2 dzieci w wieku 7-9 lat. Zgłoszenia osobiste 21. li- stopada, Lwów, Hotel Bri- stol, między 9-12 rano — (portier wskazać). Płaćmie zgłoszenia z dokładnym życzyrsem i fotografią: Borysław „Deteba“ 3150.

SAMODZIELNY technik demetyczny poszukiwany natychmiast. — Zgłoszenia pod „Samodzielny“ — do Biura Brieka, Kościuszki Nr. 2. 36483

POTRZEBNY GORZEL- NIK kawaler do gorzelni 2 Hl. Wschodnio Małopo- laska Poza kampanią zaję- cie przy gospodarstwie rolnem pod dyspozycją rządy. Odpisy świadectw i warunki przyjmuje — z grzecznością kancelarja Dr. Mildwurna, Lwów ul. Kraszewskiego 7. — Nie- uwzględnione bez odpow- iedzi. Odpisów nie zwraca się. 3149

TYLKO bardzo zdolna, — samolstna, z bardzo solid- nie pracowni krawczywni przyjmie pracownia suk- len Mikołaja 18, I. p. — 36491.

ZAKŁADY LEWINSKIE- GO, Potockiego 58, przy- jmie chętnych do pracy. — Zgłoszenia w Ekspedycje między 6-7 rano. 36470.

NAKRYCIA ALPACA

Do cenach konkurencyjnych sprzedaje firma „MAR- TULUS“ Handel towarów żelaznych, Lwów, Try- bunalska 1. 3073

ZDOLNYCH ROBOTNI- KÓW szwajskich na męskie i damskie spody przyjmie od zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami nadesłać — Antoni Wołoszyn, Trze- myśl. 3146

SLUŻACA do wszystkiego z gotowaniem potrzebną. Kober, Sienkiewicza Nr. 3 36472.

KUCHARKA do wszyst- kiego z dobrmi świadec- twami poszukiwana. Berta Kinder, Lwów, Akade- micka 28. 36474

CHŁOPCÓW do nauki — przyjmie pracownia kraw- wiec: Antoniego Königa, ul. Św. Zofji 12. 36475.

POKOJOWA z długoletnie- mi świadectwami potrze- bna zaraz. Zgłoszenia Dr. Selzer, Fredry 7, od 2,30 do 3.30. 36476.

POSZUKUJE intel panne i rz. do dzieci. Bart, Rynek 12 A. 36484.

DAMSKI salon fryzjerski poszukuje zdolnego pra- cownika. Listy do Admin. Wiek. pod „Zdolny“ — 36471

POMOCNIK fryzjerski zo- stanie zaraz przyjęty. — Czarnieckiego 2, Rosen- mann. 36464.

KUCHARKI dobrze pe- leconej poszukuję od 1-go grudnia. Dom katolicki. 5 osób. Listy do Admin: Wiek. pod „Grudzień“ — 36466.

STAŁY nbozny dochód — dla każdego, w każdej miejscowości, specjalność dla woznych i niższych funkcjonarjusz. — Przy- zgłoszeniu podać zawód. Na odpowiedź założyć znaczek na 20 groszy. — Adresować: Skrytka pocz- towa 213, Kraków. 3157.

MIEJSCOWY chłopice po- trzebny. Skarbowska 30, sklep. 36497.

CZELADZI krawiecki — i chłopce do terminu — z prowincji przyjmie. Ulica Nablacka 9, I. piętro, na lewo. 36423.

ZAKŁAD fryzjerski, ulica Bernsteina 17, poszukuje maikurzystkę na dobrych warunkach. 36446

EMERYT kolejarz elektro- technik dostanie stałe za- jęcie. Zgłaszać się rano — Issakowicza 22. 36440

POTRZEBNA panienska do nauki tkaniny ręcznej. Zyblikiewicza Nr. 21, II. piętro, od 9-10 rano. 36417.

POTRZEBNY absolwent szkoły handlowej do skle- pu do kasy za małą kau- cją na kilka godzin przed południem. Adres: Droga Wulecka Nr. 8, sklep. — 36433

INTEL. agent na Lwów i miasta prowincjonalne, — wprowadzony w lepszych kołach poszukiwany. Zgło- szenia pod „Rzutki“ Adm: Wiek. 36461.

SLUŻACA do wszystkiego przy dochodzącej kucharce poszukuje. Żulińskiego 14; II. p 36438.

Kupno-Sprzedaz

DYWANY, CHODNIKI, — firanki w największym wy- borze poleca Kiczales i Margulics, Sykstuska 18. — 3368

FORTEPIAN krótki sprze- dam w ratach. Herman — Sw. Zofji 13. 36168

MAGLE kamieniczne i po- kojowe poleca Grajewski, Tkacka 15; cennik darmo. 36735

FORTEPIANY na różne ceny, pod gwarancją, naj- tańszej sprzedaje gotówką: Hanak, Pańska 21, I. p. 36199

FORTEPIANY, pianina — sprzedaje i wypożycza naj- tańszej Kubessa, Rynek 9. 36328

25.000 CEGIEŁ sprzedaje oka- zyjnie loco Sygnówka — Elteha, Legionów 37. 33869

KOMODA, kwiecisty ja- sion, szafa jasionowa pol- turowana sprzedaje okazyj- nie „Lamus“ Romanowicza 10. 36354

MASYNE DO PISANIA w dobrym stanie sprze- dam. Wronowska 11, par- ter, na lewo. 36357

FLOBERT 6 mm. (Karabi- nek) sprzedam. Święto- krzyska 4, I. p. 36484.

PIANINO pierwszorzędnej marki do sprzedania. Ul. Sobieskiego 4, II. piętro, drzwi Nr. 9. 36493.

GRAMOFON i 8 płyt — w dobrym stanie sprze- dam. Lewandówka, Zam- kaleta, dom p. Olszyń- skiej. 36463.

Z POWDU wyjazdu tanto sprzedam większą 11066 kanarków herceńskich. — Skarbowska 7, II. piętro 36368

DYWANY, kapy, firanki, portjery, chodniki, najta- niej WANK, pl. Mariacki Nr. 5, stę. 2719

o Mandla Kopernika 14 naprzeciwki- na „Kopernik“ — ko złu- je 60 gr jedna 1 zeczka do c' inis'ie o srebra 80 gr jedna 1 zeczka do herbaty — z chiń- skie o srebra 1 zł. 50 gr. jedna 1 zeczka do wydele z chińskiego srebra. 1 zł. 70 gr. jeden nóz chiń. srebra tylko Mandla Koper- nika 14 naprzeciw kina „Kopernik“ 393

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówką pla- cę. Nowacki, Pańska 17. 36279

ZŁOTO, Srebro, Brylanty, kupuję po najwyższym ce- nach Oswald Mandl, ulica Sykstuska 33. 36393

SPRZEDAM fortepian, do nauki. Zygmuntowska 15 — II. p 36447

Solid y u w a r n i s a , e u

Naczyn..
emaljowane
i aluminiowe
po cca 31

oman Kalczyński.
ul. Sobieskiego 12

KAMIENICA 2 piętrowa z komfortem, blisko dwor- ca głównego do sprze- dania. Wiadomość: Kurkowa 11, parter, drzwi 5, od g: 4-6. 36429

WYPRAWY:
post-wio poleca
dniu koldry i ma-
terace po 7 zł.
Lwów. Koprnika 4 (tylko naprzeciw Szko-
w. rna) 36482

Z POWODU wyjazdu oka- zyjnie do sprzedania: ja- delnia eleg. wied., kuch- nia, kanapka, otomana, — futro krymskie, rura ga- sowa. Janowska 36, II. p. tel. 14-22. 36313

MOTOR kompletny na Lwów 4 i pół koni oka- zyjnie do sprzedania. — Tel. 14-22. 36312

Ja przekonać może każdego niedowiarka, iż niema lepszego nad „rima Swiss Watsch“ zegarka [zegarka] **Złoty zegarek ręczny 52 zł** Tylko u zastępcy H. Gu erma a, Sykstuska 14

SZAFĘ debową antyczną, trójdziałową sprzedaje oka- zyjnie ELTEHA, Legio- now 37. 36254

KUPIE lustro stare, krze- sło, dywan większy i ma- ly, szafę na książki i ma- łe stoliki, filanki, popiel- niki, filzanki. Handel starożytności Jaroszewski, Romanowicza 9. 36253

NA SWIĘTA
JELITA NA KIELBASY
oraz ZAPRAWY MIĘSNE poleca **Jawliński** na ul. ościola Jezuitów Rutowskiego 12. 3127

PIECYK żelazny, 2 łóecz- ka dziecinne, duży baniak blaszany sprzedam. Ulica Wronowska 11, parter, na lewo 36356

UBRANIE zakietowe kom- pletne w bardzo dobrym stanie dla pana średniego wzrostu i tuszy sprzedam za 65 zł. Wronowska 12 — III. p. na prawo 36141

KOLECZYKI od 1 z! u MANDLA
NAJNOWSZE od 1 z! u MANDLA
KOPERNIKA 14, na rzec w Kina „Kopernik“ 3152

W BRZUCHOWICACH — sprzedam dom z dużym ogrodem, wolne 2 pokoje z kuchnią obok Urzędu gminnego. Wiadomość Śnd hof, Akademicka 8. 36309

MEYN walcowy w Dawi- dowie tuż przy - tacji — okazynie do sprzedania. Wiadomość u kierownika młyn. 36372

FORTEPIAN — długi tanio sprzedam. Piastów 11 A parter, na prawo. 36448.

PUZA, piękna realność — wolna (Sądowa Wisznia) — sprzedam za 1.200 dolarów. Brator, Głowińskiego 23. 36442

MEYN wodny sprzedam. — I osobne gospodarstwo 5 morgowe z kompletnymi budynkami i sadem owoc- wem, 10 minut od stacji pod Lwowem. Hausnera 3, gospodarz. 36435

3 LAMPY wiszące naftowe bardzo ładne — tanio do zbycia. Terejarska 10, wła- ściciel dealności (obecna Kłaparowski). 36423

KAFIOWY piec cieciorak- tny barok oraz MAGIEL, karbowy kamieniczny kupi gospodarz, ul. św. Mikola- ja 29, I. p. 36433

rózka, materace, koldry, poduszki, prześcieradła, oraz przerabia w jednym **Kazimierz Skibiński** Lwów. Koprnika 4 (tylko naprzeciw Szko- 36482

TACKI cukiernicze, ceny konkurencyjne — poleca Fabryka kartonazy „Primus“, Lwów, Na Bajkach 11, telefon 9123. 36336

AUTO ciężarowe „Fiat“ 3 tonn, mało używane, — sprzedaje okazyjnie Fabry- ka kartonazy „Primus“ — Lwów, Na Bajkach 11. — 36311

WANNY trwałe, fotelowe, łazienkowe, dziecinne, ku- chnie blaszane, balje, na- siady poleca najtańszej — Wojciech ZAJAC, Ossoliń- skich 14, Tel 40-82. 34988

KUPIE MEBLE STARE antyczne jakoteż używane i kompietne urządzenia. — Zieliński, Kollataja Nr. 5 36067

„UNDERWOOD“ oraz inne maszyny do pisanja z gwa- rancją, jakoteż gramofon i rower „Styrja“ sprze- dam. Kolesza, Sykstuska Nr. 10. 36167

JADALNIA debowa, sy- pialnia jasionowa, gabinet męski, szafa antyczna. Do sprzedania. Chorążcza 28, Matwijowski. 36021

AUTO marki Loraine Di- trich, mało używane w bar- dzo dobrym stanie, oraz auto Ford do sprzedania za gotówkę. Zgłoszenia — Sedlaczek, Obwodowa Nr. 16. telef. 2583. 36345

PARCELA do sprzedania na Lewandówce. Wiado- mość: Tarnowskiego 65. — Lizon. 36292

Małżeństwa

MŁODA, przystojna Intel panna, gospodarna, posiadająca wyprawę, znużona samotnością — pozna mężczyznę intol. na stanowisku w celu matr. Listy pod „Tęsknota” do Adm: Wiek. 36490.

DAMA lat 47, wdowa po wysokim urzędniku, dosko nale się prezentująca, — pierwszorzędnej rodziny — nieskazitelnej przeszłości, której dzieci założyły własne ognisko rodzinne, osamotniona, posiadająca czele ropokojowe pięknie urządzone mieszkanie — oraz walory na 3.000 dolarów — pragnie poznać pana do lat 60 zdrowego, dobrze się prezentującego na wyższym stanowisku, względnie emeryturze, aby we wtórnym małżeństwie spędzić spokojnie jesień życia. Zapewniając dyskrecję uprasza się zgłoszenia nieanonimowe do Adm: Wiek. pod „Aladyna”. — 36458.

INTEL, młoda ładna kobieta z pięcioletnim synem, wyjdzie zamąż za starszego intel. pana. Ma umeblowanie, wyprawę, — jest na stałej posadzie. Listy pod „Cisza” Adm: Wiek. 36434.

SUBTELNE Intel, młody wysoki mężczyzna, pozna sentymentalnie ideową, samodzielną niewiastę (cel matr.) Narodowość, wiek, obojętne. Listy do Adm: Wiek. dla „1001”. 36468.

LESNIK ożeni się z panną lub wdową do lat 35 — która wyrobi mu posiadłość leśniczego. Listy do Adm: Wiek. pod „Lesnik 26”. — 36456.

Wizyta prezydenta Finlandii Relandera w Danji.

Prezydent w towarzystwie króla duńskiego Chrystjana, podczas uroczystości przy okazji w Kopenhadze.

STARSZA panna posiada parę tysięcy złotych gotówką, pozna pana od 35 lat w celu matr. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Dyoniza”. 36486.

NAUKA

STENOGRAFI wyczuza — obecnie darmo listownie. Redakcja Stenografa, Warszawa, Szczygła 12. 3049

20 ZŁOTYCH kurs stenografii polskiej, niemieckiej, „Ecole française” — Batorego 34. 36297

KLUB miłośników cytry przyjmuje członków także do nauki na otryze, mandolinie i gitarze. Bielowskiego 3 36501

JEDNOMIESIĘCZNY kurs najnowszych wyrobów włóczkowych białych i kolorowych haftów. Opłata bardzo niska. Jachowicza 17, II. p. na prawo. 36514.

RODOWITA Niemka wyczuza szybko niemieckiego, konwersacji, korespondencji. Ceny niskie. Listy do Adm. Wiek. Nowego pod „Gwarancja”. 36432.

WYUCZAM szybko gry na fortepianie. — Tańce operetki w sześciu miesiącach. Ceny niskie, Fortepian do ćwiczeń. Listy pod „Dyplomowana” do Administr. Wiek. 36431.

Korespondencje

PANNE w lilowej czapce w jedwabnym płaszczu — przechodząc w poniedziałek wieczór ul. Kopernika której zwróciłem uwagę — na jej piękny wzrost — proszę o podanie adresu pod „Urocz” do Adm: Wiek. Kapitan. 36496.

OZDOBY NA DRZEWKO

zagr. w wielkim wyborze poleca Dom Towarowy BERGERA — obecnie F. A. Brecht — Lwów, pl. Trybunalski 1. Tel 27-79 36180

Do Zębów

Krem

Perłowy

JAN HINATOWICZ, LWÓW

Mydło

ogórkowe

2825

NA RATY!!!**EKSPORT DO CAŁEJ POLSKI**

Otomany gobelno.. we osiomych sprężynach, bukowych nogach po 78 zł. 50 gr. na raty po 10 zł. miesięcznie. I-rata pobrana, — wysyła każdemu po nadesłaniu zadatku 5 zł. 2630

WYTWORNIA MEBLI TAPICEROWANYCH**„FAMETA”**

Lwów, Brajerowska 3. Nr. czec. 149-950.

SIWE włosy i broda

odzyskują naturalny kolor i młodzięczy wgląd dzięki użyciu **ENTAROLU** bez farbowania. Służy jednocześnie jako znakomity środek do pielęgnacji włosów. Uzany i świetnie wypróbowany od lat 15-tu: — Cena 8 zł. Dr. HUGO CARO. Sp. z o. o. Gdańsk. 2006

L. 4031.

Obwieszczenie.

Dnia 26. listopada 1926. o godzinie 9. przed południem odbędzie się w Wydziale Powiatowym w Rawie Ruskiej publiczna licytacja drewnosanu sosnowego rosnącego na pastwisku gminnym w Siedliskach o przybliżonej masie drzewnej 680 m³. 3 47 Wydział Powiatowy w Rawie Ruskiej.

Zamawianie

we wszelkich ilościach na lekko pociągane, sztancowane, wyciekane i prasowane masowe artykuły z blachy i metalu, **NARZĘDZIA** do wycinania, sztancowania, prasowania i ciągnięcia, jakoteż kompl. **NARZĘDZIA** dla wszystkich gałęzi przemysłu, przyjmuje i wykonuje dokładnie po otrzymaniu szkiców i wzorów Górnośl. Fabryka stalówek i wyrobów metalowych

Józ. RODE, Tarn. Góry G. Śl.

MEBLE na RATY od najskromniejszych do najwykwintniejszych po cenach konkurencyjnych tylko u firmy **Weitz** REJTANA L 8 założ. w roku 1887. 36181

KAPELUSZE modelowe po nader niskich cenach poleca Salon mód **ZOFI HAND** Lwów, Pasaż Hausmana 7 36223

OBUWIE DZIECIĘCIE

bardzo trwale we wielkim wyborze najtaniej u **SCHARERA** Bykulska 19 36112